SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 25 MAJA 1927 ROKU. Nr. 142.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 51.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Anglja zawarła stosunki dyplom. z Sowietami

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie zapowiada jeszcze wojny.

Londyn, 24.5 (Tel. wł.) — Angielska Rada ministrów blisko do północy obradowała nad tekstem noty do Sowietów.

Notę do Sowietów, która zredagowaną jest w tonie niezmiernie ostrym, zawiezie specjalny kujer do Moskwy.

Nota wykazuje przekroczenie kilkakrotne przez Sowiety umowy handlowej oraz uprawianie propagandy komunistycznej na terytorjum imperjum Wielkiej Brytanji. W dalszym ciągu nota zapowiada wycofania personelu dyplomatycznego angielskiego z Moskwy, Angielski charges d'affaires w Moskwie, wyjechał już.

Rząd angielski nie będzie oczekiwać odpowiedzi sowieckiej.

W kołach politycznych uważają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych przez rząd angielski z Sowietami nie powoduje stanu wojennego pomiędzy temi państwami.

Londyn, 24.5 (Tel. wł.) — Rząd angielski na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów postanowił jednocześnie wypowiedzieć umowę handlową i zerwać stosunki dyplomatyczne. Ponieważ tego rodzaju krok, wymaga obszernego uzasadnienia, rząd angielski prawdopodobnie wyda „białą księgę“, w której zebrane będą wszystkie dokumenty stwierdzającą akcję sowiecką na terytorjum imperjum Wielkobrytyjskiego.

Opublikowanie tej księgi niewątpliwie będzie wielką rewelacją polityczną.

Ryga, 24.5 (Tel. wł.) — Moskwa wysłała do delegacji handlowej sowieckiej w Anglji rozkaz, aby wstrzymała wszystkie zamówienia czynione w Anglji.

Londyn, 24.5 (PAT) — Przy wypełnionej po brzegi sali obrad w izbie gmin prezydent Baldwin złożył oświadczenie w sprawie rewizji w siedzibie tow. „Arcos“.

Premjer oświadczył, że już od paru miesięcy władze kontrolowały działalność całego szeregu tajnych agentów, których zadaniem było zdobycie niezwykle ważnych tajnych dokumentów, dotyczących angielskich sił zbrojnych. W miarę prowadzonych przez władze badań stało się zupełnie jasnem, że agenci ci działali z polecenia rządu sowieckiego i otrzymywali instrukcje od sowieckiej delegacji handlowej. Towarzystwo „Arcos“ i sowiecka delegacja handlowa były zwykle używane, jako miejsce wymiany korespondencji wywrotowej, włączając w to i korespondencję w sprawach chińskich.

Wobec faktu zniknięcia jednego z najtajniejszych dokumentów urzędowych staje się oczywistem, iż dokument ten dostał się już w ręce przedstawicieli sowieckich. Na skutek tego wydano więc polecenia dokonania rewizji. Zaznaczając przytem, że również akcja szpiegowska w wojsku i działalność wywrotowa w całem imperjum oraz w Afryce północnej i południowej prowadzone były w większości wypadków przez Sowiety. W zakończeniu premjer oznajmił, iż nie dokonano żadnych aresztowań.

Poseł Głąbiński zwołuje konferencję

CELEM POROZUMIENIA SIĘ PREZESÓW KLUBÓW POLSKICH W SPRAWIE ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) — Prezesi polskich klubów sejmowych otrzymali od prezesa klubu związku ludowo narodowego posła Głąbińskiego list, w którym poseł Głąbiński zaprasza prezesów tych klubów na wspólną konferencję.

Celem tej konferencji jest omówienie tych zagadnień, które będą przedmiotem obrad Nadzwyczajnej sesji sejmowej, a więc przedewszystkiem zmiana ordynacji wyborczej, ustawy samorządowe, ustawa o zebraniach i t. p.

Poseł Głąbiński konferencję zwołuje na sobotę w sali posiedzeń Senatu.

W kołach parlamentarnych powiadają, że Sejm zwołany zostanie w połowie czerwca.

Kolejarze u ministra komunikacji

MINISTER OBIECAŁ PRZYCHYLNIE ROZPATRZEĆ WYSUNIĘTE POSTULATY.

Warszawa, 24.5 (PAT) Dnia 24 b. m. p. minister komunikacji przyjął przedstawicieli polskiego zjednoczenia zawodowego (Z.Z.P.). Delegacja Związku w pierwszym rzędzie przedłożyła p. ministrowi sprawę udzielania przez skarb darów z łaski, prosząc o zwiększenie kredytu, przeznaczonego na ten cel, oraz o zezwolenie traktowania ich zbiorowo.

P. minister wyjaśnił delegatom, iż dar z łaski jest pojęciem czysto indywidualnem i tylko w ten sposób może być traktowany. O ile chodzi o zwiększenie kredytu na ten cele, to obiecał p. minister sprawę tę przychylnie rozpatrzeć i załatwić.

W dalszym ciągu na zapytanie delegacji, czy prawdą jest projektowanie rozporządzenia i utworzenia państwowego przedsiębiorstwa „polskiego koleje państwowe“, przewidujące wejście kapitału prywatnego do tego przedsiębiorstwa, odpowiedział p. minister, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw.

Przechodząc do sprawy uposażeń pracowników kolejowych, p. minister zaznaczył, że w Ministerstwie komunikacji są prowadzone prace nad uregulowaniem uposażenia pracowników kolejowych, które przewiduje polepszenie bytu kolejarzy.

Sprawa ta już w niedługim czasie zostanie załatwiona.

Zamach samobójczy działacza ukraińskiego

SKUTKIEM ROZSTROJU NERWOWEGO ADWOKAT DR. BACZYŃSKI PODERŻNĄŁ SOBIE W ŁAŹNI GARDŁO BRZYTWĄ.

Lwów, 24.5 (AW) W zakładzie kąpielowym św. Anny popełnił w dniu wczorajszym zamach samobójczy adwokat i b. przewódca ukraińskiej partji demokratyczno-narodowej Włodzimierz Baczyński podrzynając sobie gardło brzytwą.

Gdy skonstatowano zamach i spróbowano udzielić pomocy samobójcy, Baczyński prosił o podanie mu cjahkali.

Desperata ubrano przemocą i odwieziono do szpitala, gdzie według opinji lekarzy mimo ciężkiego stanu jest pewność utrzymania W. Baczyńskiego przy życiu.

Lwów, 24.5 (AW) Dr. W. Baczyński, który usiłował wczoraj popełnić samobójstwo od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy wywołany niepowodzeniem dotychczasowej próby politycznej jaką podjął dla nawiązania rokowań o ugodę polsko-ukraińską. Próby te dookoła których zabiegał usilnie Baczyński w grudniu i styczniu na skutek dzikiej nagonki urządzonej przeciwko Baczyńskiem przez UNDO (ukraińskie narodowo-demokratyczne zjednoczenie) załamały się UNDO zaś potrafiło w sferach ukraińskich narzucić bojkot dr. Baczyńskiego zarówno towarzyski, a także jako adwokata, co wpędziło go w ciężki niedostatek materjalny.

Podkreślić należy, iż dr. Baczyński przez czas dłuższy odgrywał bardzo poważną rolę w samym UNDO, i był długoletnim prezesem ukraińskiej demokracji narodowej.

Wizyta Cziczerina w Paryżu

PRASA FRANCUSKA DOCIEKA PRZYCZYN WIZYTY SOWIECKIEGO KOMISARZA

Paryż, 24.5 (PAT) Omawiając wizytę Cziczerina w Paryżu „Le Journal“ pisze: wizyta ta nie była niespodziewana, ponieważ figurowała w programie podróży sowieckiego męża stanu, nie mniej jednak uderzająca jest okoliczność, iż wizyta ta zbiega się z pewnemi faktami.

Cziczerin przybywa właśnie w chwili, w której rząd angielski został zmuszony do wyciągnięcia poważnych konsekwencyj z pewnych postępków sowieckich na które zresztą Anglja nie posiada monopolu. Dziennik nie sądzi, jednak, aby Cziczerin mógł ignorować solidarność francusko-angielską która znalazła tak wspaniały wyraz w czasie wizyty Doumergue'a i Brianda w Londynie.

„Petit Parisien“, czyniąc podobne uwagi, zaznacza, iż jest zrozumiałem, że Cziczerin jest zaniepokojony sytuacją międzynarodową i uważa za rzecz możliwą, iż odbył on z Briandem rozmowę w tej sprawie.

Dziennik stwierdza, iż urlop o który prosił ambasador francuski w Moskwie nie ma żadnego związku z temi sprawami, zresztą prośba ta była skierowana do Ministerstwa spraw zagranicznych zgóry miesiąc temu.

„L'oeuvre“ pisze: Gabinet francuski nie jest związany z Londynem żadnym układem w tych sprawach, a kwestja stosunków z Sowietami jest przeżeń rozpatrywana z pełną swobodą.

RAPORT GEN. SIKORSKIEGO.

Lwów, 24.5 — Na odbytem niedawno zjeździe legjonistów ziemi Czerwieńskiej zapadły uchwały zarzucające dowódcy O. K. Lwów gen. Sikorskiemu robotę antypań-stwową w Obozie Wielkiej Polski. Zarzuty te ukazały się następnie w „Dzienniku Lwowskim“. Obecnie „Wiek Nowy“ donosi, że gen. Sikorski zwrócił się w drodze służbowej do ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego z raportem, w którym prosi o zezwolenie na wszczęcie kroków sądowych przeciw odpowiedzialnemu i faktycznemu redaktorowi „Dziennika Lwowskiego“, oraz przeciw wszystkim osobom, które współdziałały przy sporządzeniu i uchwaleniu tych zarzutów.

KANDYDACI NA PREZYDENTA STOLICY.

Warszawa, 24.5 (AW). — Sprawa przyszłego zarządu miasta żywo zajmuje obywateli. Mimo co tylko ukończonych wyborów, ożywioną dyskusję wywołuje obsadzenie stanowiska prezesa rady miejskiej i prezydjum magistratu. Jako najpoważniejszych kandydatów na stanowisko nowego prezesa rady miejskiej wymieniają p. Ponikowskiego i b. ministra Makowskiego. Przejście jednej z tych kandydatur zależyć będzie od porozumienia, jakie nastąpi pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami.

KATASTROFA LOTNICZA

Puck, 24.5 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym nad półwyspem Helskim z niewiadomych dotąd powodów stracił równowagę hydroplan wojskowy. Na skutek upadku hydroplanu zabity został kapitan-pilot Malicki.

Ciężkie rany odniósł mechanik Sebastjani.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ NA WOŁYNIU.

Warszawa, 24.5 (Tel. wł.) — Minister spr. wewnętrznych podpisał rozporządzenie zarządzające wybory do Rad miejskich w Kowlu, Łucku i Włodzimierzu Wołyńskim. Na zasadzie tego rozporządzenia wojewoda wołyński ustalił termin wyborów. Będą to pierwsze wybory za czasów polskich, dotychczas zarząd temi miastami sprawowały komitety gospodarcze.

Ordynacja wyborcza oparta jest na dekrecie b. generalnego komisarza ziem wschodnich Osmołowskiego. Według tej ordynacji wyborczej odbyło się głosowanie w Pińsku, jak wiadomo z fatalnym wynikiem dla żywiołu polskiego.

SPRAWA ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW „STRAŻY NARODOWEJ“.

Warszawa, 24.5 (Tel. wł.) — Sąd okręgowy zażądał od władz śledczych przysłania materjału w sprawie aresztowania członków „Straży Narodowej“.

We środę na posiedzeniu Sąd okręgowy powziąć decyzję, czy aresztowanie jest uzasadnione.

REWIZJA W „STRAŻY NARODOWEJ“.

Lwów, 24.5 (AW) Wczoraj w lokalu Straży Narodowej przy ulicy Legjonów nr. 1 na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych policja przeprowadziła rewizję zawiadamiając o rozwiązaniu lwowskiego oddziału Straży.

W wyniku prowizorycznej rewizji zebrano z lokalu Straży wszystkie znajdujące się tam papiery

PRZEGLĄD PRASY

Po wyborach warszawskich.

GDYBY GŁOSY KOMUNISTÓW BYŁY WAŻNE...

Jak groźne jest niebezpieczeństwo komunistyczne, czego zdaje się niedostrzegać Rząd, rozwiązujący legalną Straż narodową, mającą na celu walkę z komunizmem i okazywanie w tej walce swej pomocy Rządowi, świadczy przyrost głosów komunistycznych, których na unieważnioną listę nr. 10 padło około 66 tysięcy, gdy **w wyborach sejmowych w r. 1927 ówczesna lista komunistycz na nr. 5 zdobyła tylko 26.900 głosów**, z czego łatwo wywnioskować, że wpływy komunistów wzrosły w Warszawie o 140 proc.

Warto zapamiętać — pisze p. Matyasik w „Głosie Narodu" — że komunistom należałoby przyznać 20 mandatów i że wtedy ilość mandatów PPS. spadłaby do 22, **Bloku narodowego do 36, sanacji do 12 i t. p. Wtedy to żydzi, socjaliści i komuniści dysponowaliby w Radzie większością absolutną (62 głosów). Polskość stolicy byłaby zagrożona.**.

Jak w świetle powyższych cyfr wyglądają zapewnienia kawalarzy sanacyjnych, że polskość stolicy nie była zagrożona?

SOCJALISTA O „ZWYCIĘSTWIE" SANACJI.

„Głos Prawdy" bije głośno, po sanacyjnemu w dzwon tryumfu i radości, starając się wmówić w swych czytelników nielicznych, że „endecja poniosła klęskę, a socjaliści porażkę, natomiast „sanatorzy" rzekomo odnieśli zwycięstwo.

Na widownię polityki naszej wysunęła się nowa siła — demokracja polska, której dotąd nie brano zupełnie pod uwagę, której istotnie nawet próbowano negować, a która w dniu wyborów do Rady miejskiej stolicy władnie oświadczyła „jestem" i złamała przemoc endecką.

Tak pisze upojony „zwycięstwem" rzekomy sanator, a p. Niedziałkowski w socjalistycznym „Robotniku" wylewa nieliTościwie kubeł zimnych, a bodaj, że słusznych uwag, na rozgorączkowaną głowinę z „Głosu Prawdy" piszące:

Blok listy 25 Warszawy nie zdobył, jak zapowiadał **„Głos Prawdy"**. Nie zdobył również — widziany z powyższego — kół wymarzonych „stanu średniego". Skupił dokoła siebie biurokrację i — przed czem ostrzegaliśmy — pewne odłamy pracowniczo, cofając się wstecz pod względem społeczno-kulturalnym. Gdyby chodziło o sukces, odniesiony w stosunkach normalnych, — powiedzielibyśmy, że jest duży. Ale „dwudziesta piątka" była z jednoczeniem **wszystkich grup rządowych**, po roku wszechwładzy jej właśnie Rządu, przy użyciu ogromnych materjalnych środków agitacji osiągnęła 40.000 głosów w stolicy, a nacisk był wszak niepowszedni.

I dlatego nasuwa się wniosek oczywisty: władza państwowa w jej dzisiejszej postaci opiera się o kierunki stanowiące ogromną mniejszość w społeczeństwie, w pierwszym rzędzie na biurokracji. **To położenie utrzymać się na dłużej nie da.**

Podkreślenie uczynił sam autor artykułu. Ten, który rok temu bardzo blisko stał „sanacji" i bodaj, że zna wartość tej „nowej siły — demokracji polskiej".

WIĘKSZOŚĆ LEWICOWO-ŻYDOWSKA.

Obecnie, gdy roznamiętnienie przedwyborcze ustąpi miejsce chłodnej rozwadze, jak wybrnąć z powikłanej konfiguracji, dla poszczególnych ugrupowań będzie to następnym egzaminem ich istotnego stosunku do spraw miejskich i narodowych. Karty na stół wykłada już żydowski „Nasz Przegląd":

Tak czy owak, mamy w Radzie miejskiej **większość lewicowo-żydowską**. Przed wyborami P. P. S. dla celów demagogicznych, wywodziła, że w poprzedniej radzie żydzi „trzymali z Chjeną". Jako trick wyborczy kłamstwo to było tyle warte, ile zapewnienie, że właśnie P. P. S. a nie „Kops" zabezpiecza polskość stolicy i że pepesowcy, a nie endecy są prawdziwymi katolikami. Obecnie, gdy frazeologja przestała być potrzebna, natomiast niezbędny jest czyn, lewica może już otwarcie przyznać, **że radni żydowscy zawsze gotowi byli poprzeć wszelki krok zmierzający ku postępowi na polu gospodarki miejskiej.**

„Nasz Przegląd" jest pobłażliwy dla PPS., która wypaczała żydów w swych argumentach agitacyjnych, rozumie, że to konieczne było dla uzyskania większości „lewicowo-żydowskiej", przebacza socjalistom to zaparcie się przyjaciół żydowskich i pisze **dalej:**

Obecnie sytuacja się zmieniła. Demokracja polsko-żydowska zdobyła olbrzymią większość przeszło 70 mandatów na 120, a zatem nic nie stoi na przeszkodzie do realizacji ideałów demokratycznych, jeżeli szowinizm polski nie weźmie góry nad interesami liberalnego mieszczaństwa i warstw pracujących. Obecne łączenie się lewicy polskiej z „Kopsem" w imię antysemityzmu oznaczałoby zupełne bankructwo haseł wyborczych lewicy. i byłoby zapowiedzią klęski w przyszłości, zamiast teraźniejszego świetnego zwycięstwa, z takim trudem zdobytego.

Awięc pierwsza propozycja w sprawie układu sił w nowej Radzie miejskiej już się pojawiła. Większość Rady miejskiej mają stanowić: socjaliści, żydzi, sanacja.

Poza temi odgłosami, wszystkie pisma podkreślają wzrost sił komunistycznych.

UWAGI SENATORA KOSTKOWSKIEGO.

Senator Koskowski, omawiając przebieg niedzielnych wyborów na łamach „Kurjera Warszawskiego", podkreśla przedewszystkiem, że

obóz chrześcijański, narodowy, umiarkowany zachował całkowicie swe dawne pozycje... choć nie jest to niestety większość, ale też żywioły, zespolone w K. O. P. S. i w poprzedniej Radzie miejskiej samodzielnie jej nie tworzyły i musiały się dlatego uciekać do bloku z temi grupami, które teraz poparły listę rządową.

Dalej zwraca sen. Koskowski uwagę na agitację wyborczą prowadzoną przez listę sanacyjną Nr. 25, **„dotychczas w kraju naszym niewidzianą i niesłychaną"**.

Rozporządzając, jak widać, bardzo znacznemi, wręcz niepospolitemi funduszami i uciekając się do niezwykle krańcowych sposobów agitacji, partja ta korzystała przytem automatycznie z niejakiego przywileju, przypadającego w udziale faworytom rządowym: pociągała samym faktem reprezentowania łączności z istniejącą władzą państwową. Szeroki ogół, jak stwierdza praktyka, nie jest zbytnio wrażliwy na tak dlań metafizyczny argument, bierze go jednak do serca spora bądź co bądź ilość ludzi, pociąganych z różnych pobudek, realne dla nich dźwięcznem słowem: władza. Przytem zachodziły tu fakty, dokonywane w ostatniej chwili, vide: rozporządzenie o prawie głosowania wojskowych.

W tych warunkach podziwiać tylko można **odporność Warszawy, która niezmierny, niesłychany, przeraźliwy hałas partji rządowej zbałamucił stosunkowo w bardzo a bardzo skromnej mierze.**

Stwierdzając wzrost komunizmu, sen. Koskowski rozważa problem większości w nowowybranej Radzie miejskiej.

Większości bezwzględnej nie zdobyła, jak wskazują liczby, żadna lista. Między dwoma skrzydłami, z których jedno reprezentowane jest przez Komitet obrony polskości Warszawy, a drugie przez socjalistów polskich i żydowskich, staną grupy, rostrzygające z natury rzeczy bądź o trwałej, bądź o doraźnej większości. Przypadnie im w udziale **wygodna, czy jak kto chce, niewygodna rola języczka u wagi.**

Jak one ją będą wykonywały? Na ważne to dla gospodarki miejskiej pytanie nie odpowie dziś chyba nikt, nawet ci, do których ono powinnoby być zaadresowane. W szczególności główni beneficjanci „środka", radni listy rządowej, sami zapewne nie orjentują się jeszcze w swych zadaniach przyszłych, lubo z góry można być pewnym, iż myśl o współdziałaniu z tak namiętnie, bezwzględnie, fanatycznie zwalczaną prawicą jest im więcej, niż obca. Przytem są tu i obietnice przedwyborcze dostatecznie dwuznaczne, aby nie pozwalać im na wiązanie się z którąkolwiek grupą, posiadającą określony program administracyjny miejskiej. Czysta polityka ogólna będzie tam, jeśli się nie mylimy, głównie dyktowała taktykę na terenie miejskim. Również i społecznie umiarkowani żydzi zachowają „wolną rękę", jako że dążenia nacjonalistyczne kłócily się u nich zawsze z kłopotami socjalnemi.

W każdym razie **okres jakiej takiej większości w naszej Radzie miejskiej wygląda na zakończony.** Był on i dotychczas raczej chimeryczny, ale był. Jutro wszakże przedstawia się stanowczo gorzej. Być może, że z czasem doświadczenie czegoś nauczy nowych ludzi, że przedewszystkiem nauczy ich realnej oceny konieczności życiowych, ale to **rzecz przyszłości.**

Przygotowania do wojny

SOWIETY WZMACNIAJĄ SWE SIŁY ZBROJNE.

Moskwa, 24.5 (AW) **Naczelna rewolucyjna rada wojenna armji czerwonej postanowiła wzmocnić kontygent sił zbrojnych na terenie północno-zachodniego okręgu wojennego.**

W tym celu okręg ten został podzielony na 4 podokręgi: miński, smoleński, homelski i mohylowski, z których każden wyposażony będzie w 3 dywizje piechoty i 2 dywizje kawalerji oraz w odpowiednie zaopatrzenie techniczne.

W związku z rolą, jaką w razie ewentualnej wojny odegrać mają podokręgi: miński i smoleński, jako bezpośrednio graniczące w Polską, będą one posiadać uposażenie techniczne o wybitnie ofenzywnem znaczeniu, a więc oddziały czołgów pancernych, ciężkich samochodów pancernych, artylerji najcięższej i t. d.

Wobec zmian reorganizacyjnych piechoty sowieckiej, pierwsze próby w tym kierunku mają być przeprowadzone w najbliższej z Polską graniczących podokręgów.

Dalsze dwa podokręgi będą miały charakter defenzywy i przygotowawczy.

Mają się tu znajdować fabryki gazów trujących, hangary samolotowe, oddziały radjotechniczne i t. d.

Rekordowy lot Lindberga

ZNAKOMITY LOTNIK MA ZAMIAR OBECNIE PRZELECIEĆ OCEAN SPOKOJNY.

Nowy Jork, 24.5 (AW) Przygotowania do uroczystego przyjęcia „zdobywcy Atlantyku" lotnika Lindberga przeprowadzone są już przez czynniki oficjalne.

Prezydent Coolidge osobiście złoży gratulacje Lindbergowi w imieniu całego narodu amerykańskiego, a następnie wręczy mu medal Kongresu — najwyższe odznaczenie amerykańskie.

Nowy Jork, 24.5 (AW) Głośny lotnik amerykański Lindberg zamierza po powrocie do Stanów Zjednoczonych przedsięwziąć lot przez Ocean Spokojny według marszruty San Francisko—Honolulu—Sidney (Australja).

Długość lotu wynosi przeszło 8 tysięcy kilometrów.

Nowy Jork, 24.5 (AW) Lot transoceaniczny Lindberga. według oficjalnych obliczeń amerykańskich, jest pobiciem rekordu dotychczasowego w locie bez lądowania.

Dotychczasowy rekord ustanowiony był przez Francuzów.

Międzynarodowy Związek Lotniczy zbadał przebieg lotu Lindberga, poczem zatwierdził nowy rekord.

Paryż, 24.5 (PAT) Lotnik Lindberg oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, iż w sobotę odleci aeroplanem do Brukseli, skąd w poniedziałek uda się do Londynu.

Następnie Lindenberg zamierza powrócić do Paryża i parę dni potem odlecieć do Szwecji.

Na śladzie zaginionych lotników.

Londyn, 24.5 (PAT) Okręt „Aquitanie" wysłał następującą depeszę radjową: statek „Olfield" znajdujący się pod 41060 sek. szerokości i 33039 sek. długości zachodniej zauważył ubiegłej nocy o godzinie 23.30 szkunę, zdążającą w kierunku wschodnim, która holowała samolot mający na pozór trójbarwne oznaki.

Boulogne sur Mer, 24.5 (PAT) — Kapitan statku handlowego, który wpłynął do portu zawiadomił władze marynarki, iż jego radjo telegrafista przyjął depeszę iskrową z pokładu statku handlowego pochodzącego również z Boulogne. Według depeszy statek ten widział po drodze inny statek handlowy, holujący aeroplan, nad którym powiewała flaga francuska.

Potężne trzęsienie ziemi.

Karlsruhe, 24.5 (A. W.) — Tutejsze obserwatorjum sejsmograficzne zarejestrowało w nocy z niedzieli na poniedziałek bardzo silne trzęsienie ziemi **w odległości mniej więcej 7000 klm. od granicy Europy.** Aparat sejsmograficzny znajdował się w ruchu przez dwie godziny. Trzęsienie ziemi, które zdaje się miało miejsce w Tybecie i w Chinach, lub też w Chili, jest **blisko dwa razy mocniejsze, aniżeli podczas katastrofy w Japonji w 1923 r.**

Kraków, 24.5 (A. W.) — Obserwatorjum miejscowe komunikuje, iż aparat sejsmograficzny zanotował w nocy z niedzieli na poniedziałek gwałtowne **trzęsienie ziemi** w odległości około 10.000 klm. Trzęsienie rozpoczęło się na kilka minut przed północą (czas środkowo - europejski) **i trwało około dwuch godzin.** Trzęsienie musiało być bardzo silne, gdyż mimo znacznej odległości **amplituda wahań piórka sejsmografu wynosiła 7 cm.** podczas gdy w czasie ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji, mimo dwukrotnie mniejszej odległości od ogniska, amplituda wynosiła 6 cm.

Krowy zapobiegły katastrofie

OBSUNIĘCIE SIĘ TORU KOLEJOWEGO NA LINJI LWÓW - TARNOPOL.

Lwów, 23.5 Tel. wł.) — Z powodu oberwania chmury, na linji kolejowej pomiędzy Zborowem i Jezierną omal nie nastąpiła ogromna katastrofa kolejowa skutkiem obsunięcia się podmytego na znacznej przestrzeni toru.

Katastrofy uniknięto dzięki temu, że pociąg zdążający ze Lwowa do Tarnopola, zatrzymany został przez stado krów pasących się na łące bez pastucha.

20 minut upłynęło, zanim zdołano spędzić krowy z toru, **a w tym właśnie czasie,** opodal, obsunął się tor, podmyty przez wodę **na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.**

O rozmiarach szkody świadczy fakt, że dyrekcja kolei przerwała ruch na tym odcinku na przeciąg 5 dni.

Gdyby nie krowy, niewątpliwie miałaby miejsce straszna katastrofa.

NADUŻYCIA W BĘDZINIE.

Waszawa, 24.5 (Tel. wł.) — Władze skarbowe wykryły w rektyfikacji spirytusu w Będzinie znaczne nadużycia. W związku z tem Ministerstwo skarbu nakazało likwidację rozlewni wódek w Będzinie. W powyższej sprawie prowadzone jest śledztwo.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Warszawa, 24.5 (A. W.) — Oczekiwana przez szerokie koła zainteresowanych ustawa przemysłowa została złożona do podpisu pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

LIKWIDACJA KONFLIKTU WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Belgrad, 24.5 (AW) Pisma donoszą z Paryża, że Mussolini skonstruował nową formułę dla zlikwidowania konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

Rząd włoski oświadczył, że Włochy podpisując układ w Tiranie nie miały żadnego celu imperjalistycznego, ani też celu politycznego, chciały tylko zabezpieczyć swe gospodarcze cele w Albanji.

„Polityka" donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Mitileanu bada obecnie we Francji nastroje miarodajnych kół francuskich i angielskich, ażeby się przekonać, czyby mógł podjąć pośrednictwo między Jugosławji i Włochami.

Epokowy lot.

Ziemia się skurczyła! Z Nowego Jorku do Paryża jest zaledwie 33 godzin drogi, to znaczy, że aeroplan przebywa owe marne 6000 kilometrów w krótszym czasie niż pociąg pospieszny szlak Warszawa - Paryż. To, co przed kilku dniami wydawało się jeszcze wątpliwe, przed kilku miesiącami fantazją, a przed kilku laty niemożliwością — obleki w kształt realny młody Amerykanin, Lindberg, w sposób niezmiernie prosty: dosiadł aeroplanu, wystartował w Nowym Jorku i dopadł mety w Paryżu. W równie prosty sposób, u schyłku średniowiecza, odkrył Kolumb Amerykę: wyekwipował karawele i dążył na zachód, póki nie napotkał ziemi. I niema w tem nic dziwnego, że Lindberga nazywa się już Kolumbem powietrza. Podobni są oni do siebie nietylko z metody swego czynu, ale niewątpliwie bohaterski lot nad Atlantykiem, stanowiąc niejako unicestwienie przestrzeni między dwoma kontynentami o najpotężniejszej w świecie cywilizacji, będzie w skutkach równie doniosły jak odkrycie Ameryki. Oznacza on nawet odkrycie podwójne, a to Ameryki dla Europy i Europy dla Ameryki i zbliża starą kulturę Europy do potężnej cywilizacji amerykańskiej, pozwoli dalej na zadzierzgnięcie silniejszych węzłów i wzajemne przenikanie się. Naturalnie, zanim do tego przyjdzie, trzeba jeszcze wielu wysiłków i poświęceń, aby transatlantycką komunikację powietrzną uczynić możliwą, przez nadanie jej warunków bezpieczeństwa. Duch jednak ludzki pobudzony jest już w tym kierunku i nie spocznie, póki nie złamie wszelkich przeszkód. Wystarczy przypomnieć sobie, że przed dwudziestu laty nie umieliśmy latać, że przed paru laty wykluczaliśmy możliwość lotu nocnego, aby wyciągnąć wnioski o ogromnie odległej jeszcze granicy skutecznego wysiłku energji, woli, wytrwałości i poświęcenia się ludzkiego.

Typowym i świetnym przykładem tych walczów postępu i zdobyczy jest kapitan Lindberg. W 14 dni po nieszczęśliwym wzlocie Nungessera i Coli'ego, kiedy szansa udania miała się do szansy katastrofy, jak 100:100, siada na stalowego ptaka wcale nie najświetniejszej i najnowszej konstrukcji, nie wyposażonego nawet w radjostację, a zaopatrzonego tylko w niezbędną ilość paliwa — i zbrojny jedynie w młodość oraz odwagę wybiera się na podbój Atlantyku. Leciał sam. Jedyną jego towarzyszką w czasie przelotu była szara kotka i... śmierć, która go nie odstępowała ani na chwilę. Śmierć była wszędzie: w chmurach, mgle, wietrze, w niezmierzonych wodach oceanu i w motorze, który przecież mógł zawieść. Była zresztą w nim samym, mogła bowiem przyjść po każdem nieopatrznem drgnieniu ręki zgorączkowanego, niewyspanego i pożądającego do najwyższej ekstazy ciała. Była w końcu w owych 33 straszliwie długich godzinach samotnego lotu na podniebnem, nadoceanicznym szaku, u steru warczącego motoru, w przeświadczeniu, że zamierzone musi się dopełnić i, że niema odwrotu.

Lindberg pokonał śmierć czyhającą nań zewsząd. Być może, że w walce tej czuł podobną rozkosz, jak to wyraził Jack London: — Odrobina życia, którą jestem, usiłuje zatryumfować nad nami, wziąć nad nami górę. Odrobina życia, która mną jest, o ile jej się uda im (przeciwnościom) stawić czoło, przeciwdziałać im albo zapiąć je do roboty, czuje się bosko. Co za rozkosz ujeżdżać burzę i czuć się bosko!

Ten bohater dni naszych w starożytności obwołanyby został bogiem! Potwierdzają to słowa człowieka, który najmocniej odczuwa tradycje starożytnego Rzymu — Mussoliniego. Na wieść o dokonaniu wspaniałego przelotu nad Atlantykiem dyktator włoski wystosował następujące pismo do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie:

— Racz pan przyjąć entuzjastyczny okrzyk podziwu który wyrwał się w tej chwili z serca całego narodu włoskiego, radującego się ze wspaniałego przelotu Lindberga nad oceanem. Nadludzka wola zdobyła szturmem przestrzeń i ujarzmiła ją. Materja raz jeszcze ugięła się przed duchem. A cud jest tak wielki, że sława Lindberga i jego narodu pozostanie na zawsze w pamięci ludzkiej.

„Materja raz jeszcze ugięła się przed duchem" — a zatem duch ludzki nie spoczywa, wznosi się wyżej, kruszy kajdany materjalizmu, nałożone przez doktrynerów 19 stulecia, walczy o twórczy czyn przeciwstawiając go pustym dźwiękom frazesów, kroczy szlakiem Vasco de Gamów, Cooków, Amundsenów, otrząsa się już widać z powojennych naleciałości i buduje wspaniałe drogowskazy na przyszłość.

Czyżby to były znaki wiosny nowych czasów? Jeżeli tak, to witajmy je z entuzjazmem!

Stab.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

WILNO W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

Uroczystość sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel żywem echem odbiła się w Wilnie które tyloma serdecznemi niemi połączone jest z życiem wieszcza. Przypomnijmy pamięci, że najdokładniejsze dane o życiu Słowackiego w Wilnie znaleźć można w Bibljotece Krasińskich w Warszawie, zwłaszcza w pracy Meyeta Leopolda — „Listy Juljusza do Matki".

Jak wiadomo, w Wilnie mieszkali rodzice Juljusza, ponieważ ojciec Juljusza Euzebjusz był profesorem literatury na uniwersytecie wileńskim. Umarł w 1819 r. i pochowany na cmentarzu na Rossie w pobliżu Katakomb. Na pomniku wyryty przedśmiertny wiersz poety. Tu również pochowany został dr. August Becu, ojczym Juljusza, profesor fizjologji, rażony w oknie piorunem. Imię jego smutnie zapisało się w procesie Filaretów.

W Wilnie przy ul. Wielkiej 24 mieszkała pomatka Juljusza, który chodził do gimnazjum przy ul. Dominikańskiej. Na domu tym ma być obecnie wmurowana pamiątkowa tablica.

Przygotowując się do złożenia hołdu autorowi „Króla Ducha", Wilno utworzyło Komitety, w skład którego wchodzą: rektor U. S.B. Stanisław Pigoń, prof. Kolbuszewski, prof. Limanowski, dyrektor bibljoteki Rygiel, redaktor Cz. Jankowski, p. Hulewicz i delegat Kuratorjum szkolnego i młodzieży akademickiej.

Komitet opracował już w przybliżeniu program uroczystości na dzień 26 czerwca w sposób następujący: Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana przy Uniwersytecie; udekorowanie domów związanych z życiem J. Słowackiego i wmurowanie tablicy; specjalne przedstawienie w teatrze i Akademja w Związku literatów; wydanie broszury, poświęconej życiu i dziełom Słowackiego; wystawa pamiątek po Juljuszu Słowackim.

Niezależnie od tego udadzą się do Krakowa na dzień uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego delegaci od Uniwersytetu, Związku literatów, Syndykatu dziennikarzy i miasta. **Zawiozą oni szkatułkę z ziemią z mogiły ojca Juljusza i wspólny** wieniec z ludowych wileńskich palm.

KRYPTA WIESZCZA W PODZIEMIACH WAWELU.

Krypta Słowackiego, która jest przedłużeniem krypty Mickiewicza, zajmuje miejsce, uzyskane przez zburzenie prowizorycznej ścianki postawionej w czasie sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Wnętrze obu krypt gruntownie odrestaurowano a sklepienia i ściany otrzymały nową wyprawę. Wzdłuż krypt poprowadzono kamienny fryz na wysokości 1 metra. Ścia na powyżej fryzu wyłożona kwadratowemi płytami białemi i czarnemi z marmuru belgijskiego i kararyjskiego.

W środku krypty stanie na dwuch stopniach wybudowany z czarnego marmuru krzeszowskiego sarkofag długości 2 m. 5 cm., szerokości 80 cm z płyt grubości 12 cm.

Na wierzchu sarkofagu będzie wykuty krzyż a na dwuch krótszych bokach znajdować się będą wieńce - płaskorzeźby, kute w srebrnej blasze. W środku jednego z nich będzie wyryty napis „Juljusz Słowacki", w środku drugiego, data urodzenia i śmierci.

Lampa kuta w żelazie, która obecnie wisi nad grobem Mickiewicza, będzie usunięta, na tomiast ze środka sklepienia obu krypt zostanie spuszczona alabastrowa czasza na srebrnych łańcucach.

Ołtarzyk z mozaiką Matki Boskiej Ostrobramskiej, który dotychczas znajdował się w środku ścianki działowej zostanie przeniesiony do specjalnej niszy, wykutej w bocznej ścianie w środku między sarkofagami.

W DNIACH UROCZYSTEGO POGRZEBU W KRAKOWIE.

Komitet obywatelski sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju rozesłał komunikat, w którym zaprasza reprezentacje wszystkich miast do wzięcia udziału w uroczystościach złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu. Prosi dalej Rady miejskie o zainicjowanie lokalnych uroczystości w dniach 26, 27 i 28 czerwca br., tj. w dniach uroczystości warszawskich i krakowskich.

Równocześnie komitet obywatelski prosi, by wszelkie składki i dochody, przeznaczone na sprowadzenie prochów wieszcza do kraju, odnośne komitety lokalne przekazały na rachunek bieżący komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do Banku gospodarstwa krajowego w Krakowie (Rynek główny).

W pochodzie w Krakowie — dalej informuje — wezmą udział grupy etnograficzne ze wszystkich ziem polskich. Przybycie grup należy zgłaszać w sekretarjacie generalnym Komitetu. Grupy te mogą uzyskać pewne ulgi kolejowe i bezpłatne noclegi w Krakowie.

Zgłoszenia na miejsca na trybunach należy robić bezzwłocznie zbiorowo z nadesłaniem należytości (miejsce 2 — 5 zł.). Podobnie zapotrzebowanie nalepek iluminacyjnych projektu prof. Mechowera w cenie 15 gr. sztuka, oraz odznak metalowych w cenie 1 zł. sztuka, należy kierować na ręce wiceprezesa Komitetu — prof. J. Wiśniowskiego — Kraków, Aleja Słowackiego nr. 7, I piętro, dokąd również należy nadsyłać krótkie sprawozdania z obchodów do księgi pamiątkowej (z ew. fotografjami).

Walny zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej.

SPRAWA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO. — O POMOC DLA MACIERZY W RÓWNEM. — NOWY ZARZĄD. — ZNACZKI POCZTOWE NA PRACĘ OŚWIATOWĄ. —

W dniach 21 i 22 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej. Przedmiotem obrad była głównie sprawa szkolnictwa zawodowego, któremu poświęcono dwa referaty o czem już pisaliśmy. W tej sprawie powzięto szereg uchwał, stwierdzając, że racjonalne organizowanie szkolnictwa technicznego, handlowego, rzemieślniczo-przemysłowego oraz kształcenie i dokształcanie zawodowe młodzieży z uwagi na palącą potrzebę organizowania i rozwijania handlu, jest podstawową sprawą społeczno-państwową. Następnie walne zebranie ustala wytyczne dla działalności Macierzy w tej dziedzinie:

Polska Macierz Szkolna uznała potrzebę przyspieszenia **wydania jednolitej dla całego państwa ustawy o obowiązkowem dokształcaniu młodocianych, zatrudnionych w rzemiośle, przemyśle i handlu,** domagając się otoczenia tej młodzieży kulturalną i wychowawczą opieką, oraz wezwała zarządy Kół **do organizowania burs,** dokształcających szkół zawodowych, ognisk terminatorskich jako formy ułatwiającej zawodowe kształcenie młodzieży tam, gdzie niema szkół zawodowych. Pozatem wskazano na potrzebę zaopiekowania się młodzieżą kończącą szkoły zawodowe, przez pomoc w znalezieniu pracy, uzyskaniu kredytu na założenie warsztatu i t. d.

Po uchwaleniu rezolucyj p. Jan Michałowicz w wymowny sposób przedstawił zebranym **nieszczęście, jakie spotkało Polską Macierz Szkolną na Wołyniu przez pożar zamku ks. Lubomirskiego w Równem,** poczem na wniosek p. Korneckiego zebranie przyjęło jednomyślnie wniosek nagły wyrażający Macierzy w Równem głębokie współczucie a witając inicjatywę budowy nowej bursy wezwało zarząd główny, zarządy wojewódzkie, okręgowe i zarządy Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, by przyszły z wydatną pomocą zarządowi P. M. S. w Równem.

Zgodnie z porządkiem dziennym dyr. J. Stemler złożył sprawozdanie z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej 1926 roku. Działalność ta wyrażająca się w imponujących cyfrach, została ujęta w drukowanem sprawozdaniu, które wszyscy delegaci otrzymywali. Po odczytaniu wniosków komisji rewizyjnej zebranie walne udzieliło absolutorjum zarządowi głównemu.

W miejsce ustępujących 8 członków zarządu głównego oraz na miejsce zmarłego śp. Jerzego Jarzembskiego zostali wybrani: ks. Walerjan Baranowski z Łucka, pp. Marja Kretkowska z Włocławka, Władysław Łukaszewicz z Lublina, Maciński Paweł z Łodzi, Jan Owiński z Łodzi, Jan Michałowicz z Równego, Zygmunt Podgórski z Brześcia, dr. Władysław Mieczkowski z Warszawy i Jan Kornecki z Warszawy. Na członków-zastępców wybrano: pp. Ignacego Bobka z Biłgoraja, Domańskiego Zygmunta z Nieświeża, dr. Witolda Eichlera z Pabjanic, Zofją Kaczyńską z Piotrkowa, Adama Adama i Franciszka Pickarskiego z Warszawy. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Kazimierza Bruna, Jana Dmochowskiego, Piotra Drzewieckiego, ks. dr. Marcelego Nowakowskiego i posła Stefana Sołtyka.

Po przemówieniu wizytatora L. Skoczylasa powzięto uchwały, tyczące się **jaknajwydatniejszego udziału P. M. S. w uroczystościach sprowadzenia zwłok Słowackiego.**

Przewodniczący p. Świeżyński przypomniał następnie delegatom Kół prowincjonalnych, że Ministerstwo poczty wydało „znaczki oświatowe" 10 i 20-groszowe z dodatkiem 5 groszy na pracę Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych. Należy wezwać członków Macierzy, aby sami takie znaczki kupowali a równocześnie rozwinąć agitację w tym względzie tak z uwagi na cel oświatowy, jak również na filatelistyczną wartość tych znaczków. Przy tej sposobności p. Świeżyński zawiadomił zebranych, że członek zarządu głównego P. M. S. p. Juljan Henneberg, według zaświadczenia wydanego przez urząd pocztowy w Warszawie zakupił do dnia 19 maja znaczków pocztowych „na oświatę" za sumę 32 tysiące złotych.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przewodniczący p. Józef Świeżyński, gorącym apelem wezwał delegatów do dalszej wytężonej a owocnej pracy.

Na zakończenie wyrażono p. prezesowi J. Świeżyńskiemu, wiceprezesowi Janowi Nowickiemu, członkom zarządu głównego oraz dyrektorowi Józefowi Stemlerowi, serdeczne podziękowanie za znakomitą pracę kierowniczą.

Pokłosie wyborcze.

Dla uzupełnienia obrazu wyborów do Rady miejskiej w Warszawie podać należy niektóre fakty i informacje.

I tak P.P.S. zapowiadała wywieszenie czerwonego sztandaru na ratuszu warszawskim, gdy jednak ilość zdobytych przez nią i przez socjalistów żydowskich mandatów wynosi tylko 38, marzenie to stało nieziszczalne. Co do komunistów, to agitacja ich, by głosować na unieważnioną listę nr. 10, rozpoczęła się dopiero w niedzielę rano, wobec czego wielu komunistów zasiliło swymi głosami listę P. P. S.

Polski blok narodowy (nr. 12) otrzymał 47, a razem z N. P. R. 49 mandatów, na 93 polskie mandaty. W Radzie miejskiej będzie on rozporządzać większością. Kilka mandatów stracono wskutek rozbicia się głosów polskich na drobne listy, które znów nie miały żadnego powodzenia. Kluby, stanowiące obecny blok narodowy, miały ostatnio w poprzedniej Radzie 42 głosy, obecnie mają ich 47.

Koło gospodarcze (grupa Rosseta) w poprzedniej Radzie miejskiej liczyła 10 mandatów, które obecnie wpłynęły na ratusz pod flagą listy sanacyjnej nr. 25 i niewiadomo czy dalej zechcą się trzymać poły sanacyjnej. Bez kombinacji wyborczej z tą grupą lista nr. 25 byłaby jeszcze fatalniej wyszła z urn wyborczych.

Poseł Kirschbaum (nr. 16) jako żyd powitał z entuzjazmem uzyskanie kilkunastu mandatów przez sanację mówiąc: „Lista 25 jest dla nas b. miłą".

ZYGZAKIEM.

LINDBERG.

Stary Atlantyk wód wielkich ślepiami
Spojrzał zdumiony w ocean powietrzny,
Kiedy uśmiechał się doń błękitami,
Lub gwiazd tysiącem złocił szlak swój mleczny.

Z gwiazdy do gwiazdy, z księżyca do słońca
Statek człowieka w przestworzach odbija.
Zda się, że wieczny w wszechświecie bez końca,
Gdy słońce goni i noce omija.

Atlantyk smętek kryje w blasku świtów
Gdzieś za zielenią z wodorostów powiek,
Kiedy z pogardą patrzy nań z błękitów
Zwycięzca ziemi, wód i słońca... Człowiek.

Ćw.

Zygmunt Zalewski,

ZNAKOMITY POLSKI BARYTON.

Zygmunt Zalewski należy do najlepszych i najgłośniejszych polskich śpiewaków. Prasa zagraniczna wyraża się o jego talencie i działalności z niekłamanym zachwytem. Dziwnym zbiegiem okoliczności jest ten wielki artysta w swej Ojczyźnie prawie że nieznany. Występy jego w kraju (Poznań, Warszawa, Katowice) budzą tem większe zainteresowanie.

Korzystając z pobytu sławnego rodaka w Katowicach podajemy kilka szczegółów z jego życia.

Zygmunt Orda-Zalewski pochodzi ze starej szlacheckiej polskiej rodziny, posiadającej na Podolu rozległe posiadłości (do wybuchu rewolucji rosyjskiej). Pierwsze kroki w swem wykształceniu muzycznem i śpiewaczem poczynił w Kijowie (u sławnego Myszugi) i kształcił się w dalszym ciągu w Rzymie w Liceo musicale Santa Cecilia pod kierunkiem znakomitego barytona i wybitnego pedagoga Antonia Cotoni'ego.

Pierwszy debiut w Trieście w operze Borys Godunow Musorgskiego był jego pierwszym tryumfem. Zaangażowano go w Cesarskiej Operze w Piotrogrodzie, gdzie przebywał do przewrotu komunistycznego. Tu opuszcza Rosję i rozpoczyna swój pochód tryumfalny przez cały świat. Niema w całej Europie stolicy (prócz Konstantynopola), gdzieby nie śpiewał i nie wzbudził entuzjazmu nasz rodak Zygmunt Zalewski. Niema dworu królewskiego, któryby nie gościł naszego znakomitego rodaka.

Do jego największych tryumfów należy partja Borysa, którą śpiewał w teatrze La Scalla w Medjolanie nie mniej jak 36 razy (pod Toscaninim); krytyka porównywa go w tej partji z wielkim Szaljapinem. W Wiedniu występował pod dyrekcją wielkiego kompozytora G. Pucciniego naprzemian z niemniejszym mistrzem, jak Batistini; w wokalnej cyzelaturze był może Batistini wyższym, ale całkowite wrażenie scenicznej kreacji pozostawiał Zalewski — zdaniem krytyki — silniejsze.

Nadmienimy na zakończenie, że Opera katowicka wywarła na artyście bardzo dodatnie wrażenie; o poziomie artystycznym orkiestry, chórów i poszczególnych artystów wyrażał się z uznaniem wcale niezlawkowem

W pochodzie polskich wielkich śpiewaków: bracia Reszkowie, Myszuga itd. i td... Kiepura... przesuwa się przed nami sylwetka nowa, przez cały świat już dawno uznana — to Zygmunt Zalewski, znakomity baryton.

F. Sachse.

NA EKRANIE.

„Student z Pragi" w kinie Udziałowem.

Konradt Weidt jest bezwątpienia jednym z najlepszych tragików filmowych. Twarz i oczy niezwykle wyraziste dają całą gamę najtajniejszych uczuć, miotających duszą zaplątanego w sieć wypadków niesamowitych studenta z Pragi. Niesamowitość noweli Ewersa znalazła swój wyraz przedewszystkiem w grze Weidta i ciekawej interpretacji szatana przez Kraussa. Banalność niektórych zdjęć, jak scena na tarasie pałacu, jest przez swe „landszaftowe" ujęcie bardzo dobrze pomyślanym kontrastem do zupełnie niebanalnej akcji, co podnosi tragizm momentu. Wartość filmu, jak się rzadko zdarza, leży w tem, że nie reżyserowi i wystawie, lecz głównie i przedewszystkiem pozwala na popisy prawdziwie utalentowanych artystów filmowych.

Krwawe rozruchy strajkowe w Dąbrowie.

TŁUM PODNIECONY PRZEZ PROWOKATORÓW OBRZUCIŁ POLICJĘ CEGŁAMI.

Pierwszy dzień strajku w przemyśle hutniczo żelaznym Zagłębia przeszedł zupełnie spokojnie.

Jak już poprzednio wspomnieliśmy, robotnicy starsi i poważniejsi, a tych jest większość, naogół przeciwni byli strajkowi, wiedząc z licznych doświadczeń, iż tą drogą nigdy jeszcze nic nie zdobyli, to też jedynie pod przymusem porzucili pracę, przyłączając się do ogólnego strajku.

Z chwilą opuszczenia warsztatów pracy robotnicy ci siedzą spokojnie w mieszkaniach, oczekując wiadomości o powrocie do pracy, natomiast młokosi, jako żywioł więcej ruchliwy i niespokojny włóczą się bez przerwy po ulicach lub zebraniach i pozwalają się używać za narzędzie różnym agitatorom, żerującym na krzywdzie i nieuświadomieniu podatnego elementu.

Strajk od chwili wybuchu nie miał jednolitej, mocnej podstawy i część zakładów tylko pod presją stanęła, to też agitatorzy zaczęli namawiać strajkujących, aby siłą zmusili czynne jeszcze przedsiębiorstwa do przerwania pracy. Tak było zaraz w pierwszym dniu strajku, jak również wczoraj powtórzyły się tego rodzaju usiłowania, które tylko dzięki zimnej krwi i wyrozumiałości organów bezpieczeństwa nie zakończyły się tragicznie. Ponieważ usiłowania w kierunku zmuszenia do zatrzymania czynnych je szcze przedsiębiorstw spełzły na niczem, grupa wyrostków, zebranych na podwórzu domu socjalistycznego przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, wybrała komisję z 4 osób, która miała wszcząć pertraktacje z delegatami czynnych fabryk, aby ci wpłynęli na swych robotników i zmusili ich do strajku.

Akcja ta całkowicie zawiodła, wobec czego w dniu wczorajszym tłum młokosów po stanowił gromadnie udać się do huty Paulina w Zagórzu i siłą zmusić robotników do porzucenia pracy. Kiedy idący ujrzeli nadciągający oddział policji konnej, rozbiegli się pospiesznie i zamiaru swego zaniechali. Atliści po upływie godziny tłum zebrał się przy bramie huty Konstanty na Redenie pilnowanej przez kilku posterunkowych. Nie mówiąc nawet, w jakim celu przybyli, tłum stanął przed bramą, a po chwili, skutkiem silnego naporu z tyłu, runął na bramę i posterunkowych. Jednocześnie na policję posypał się grad kamieni.

Kilku posterunkowych wobec takiej przewagi cofnęło się na plac kopalni, natomiast stojący przed bramą posterunkowy Solecki, uderzony cegłą w głowę, upadł na ziemię, zalewając się krwią.

W tej chwili tłum rzucił się na leżącego, wyrwał mu karabin, który natychmiast roz bito o mur, poczem rozzuchwalony motłoch wdarł się na plac kopalni.

W tym momencie nadjechał oddział konnej policji. Przywitany przeraźliwem gwizdaniem i gradem kamieni, stanął na chwilę, gdyż kilku ugodzonych policjantów spadło z koni. Trwało to jednak parę sekund, poczem policja ostro natarła na tłum, płazując napastników szablami, co miało ten skutek, iż plac w mgnieniu oka opustoszał i cała banda błyskawicznie się rozbiegła.

W wyniku ekscesów prócz posterunkowego Soleckiego, który ma rozbitą czaszkę czterech policjantów konnych zostało rannych cegłami i kawałkami żelaza.

Zaledwie ucichło to zajście, gdy o godz. 2 popoł. przed bramą huty Bankowej zaczął gromadzić się olbrzymi tłum, który celowo zebrali prowokatorzy, oświadczając, iż delegaci muszą skontrolować fabrykę, aby stwierdzić, czy nie pracują łamistrajki. Tu taj sytuacja była odmienna, gdyż brama została trudna była do wywalenia i kiedy debatowano, w jaki sposób wejść do zakładu, nadjechała policja konna, która na podstawie smutnego doświadczenia na Redenie, z miejsca rozpoczęła szarżę i wkrótce tłum rozpędziła, a następnie oczyściła pobliskie ulice, gdzie zaczęły się zbierać grupy, usunięte z przed fabryki.

Na skutek tych zajść po mieście krążą bez przerwy patrole policji, która nie pozwalają gromadzić się robotnikom na ulicach.

W związku z ekscesami należy dodać, iż obecnie widać już wyraźnie, kto i w jakim celu organizuje podobne wystąpienia. Nie chodzi tu o wywalczenie poprawy zarobków, lecz wyłącznie o sprowokowanie policji i wywołanie smutnych zajść, co jest znanym i zwykle stosowanym środkiem przez prowokatorów bolszewickich, to też należy ostrzec robotników, aby nie dawali się użyć za bezwolne narzędzie, gdyż zwykle w podobnych wypadkach prowokotor chowa się przezornie, a niewinny robotnik pada ofiarą.

Zaznaczyć trzeba, iż władze otrzymały bardzo surowe instrukcje i wszelkie wystąpienia będą z całą bezwzględnością tłumione.

Co do sytuacji strajkowej, dodać trzeba, iż strajk się samorzutnie załamuje i robotnicy sami zaczynają wracać do pracy, co najlepiej wskazuje na organizację obecnego wystąpienia, nie przemyślanego i nie zorganizowanego, co w rezultacie naraził robotników na większe jeszcze straty.

Echa skazania komunistycznych radnych.

Jak już pisaliśmy, dwuch radnych z klubu „Solidarności robotniczej", wchodzących w skład Rady miejskiej w Będzinie, zostało przez Sąd okręgowy za działalność antypaństwową skazanych na 6 miesięcy twierdzy. W związku z tem radni ci zostali zawieszeni w prawach i czynnościach radzieckich do chwili uprawomocnienia wyroku, lub też do zmiany decyzji przez wyższą instancję. W razie zatwierdzenia wyroku, radni ci zostaną pozbawieni swych mandatów.

Czy to możliwe?

Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 22 bm. o godz. 6 popołudniu do prywatnego mieszkania p. inż. Bolesława Krupińskiego, zawiadowcy kop. „Jerzy" i członka Sejmiku będzińskiego zjawiło się dwuch policjantów z posterunku niweckiego i trzeci osobnik cywilny, mianujący siebie agentem policji śledczej. P. Krupiński był nieobecny, co zostało zakomunikowane przybyłym, jednak osobnik cywilny zażądał od żony p. Krupińskiego wydania wszystkich dokumentów, dotyczących Straży narodowej, które jakoby posiadał p. Krupiński, rzekomo prezes Straży narodowej. P. Krupińska odmówiła wydania jakichkolwiek papierów męża, proponując, aby ów agent śledczy zgłosił się po powrocie męża, co miało nastąpić za parę godzin. Jednak na to się nie zgodzono, a nad domem zawiadowcy kopalni i radnego gminnego rozciągnięto straż policyjną, która dopiero wieczorem na czyjeś zarządzenie telefoniczne została zdjęta. Po powrocie p. Krupińskiego jednak nikt nie zgłosił się.

Jak się dowiadujemy, p. Krupiński nie piastował godności prezesa Straży narodowej i nie posiadał u siebie absolutnie żadnych dokumentów, dotyczących tej organizacji. Dlaczego więc p. Krupińskiego zrobiono tyle przykrości, przecież można było zaczekać parę godzin i otrzymać potrzebne wyjaśnienia od jej męża, a nie robić sensacyjnego widowiska na Niwce przez wystawianie przy furtce zawiadowcy kopalni posterunku policji, a jednocześnie wywołać ogólne oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa, bo osoba p. Krupińskiego jest dobrze wszystkim znana w Zagłębiu z pracy w samorządach i na polu oświatowo-społecznem.

Sądzimy, że wyżej podane zajście było wprost nieporozumieniem.

„Dom własny".

T-wo samopomocy mieszkaniowej „Dom własny", o którem już pisaliśmy, wykazuje żywą energję w swych usiłowaniach zrealizowania zakreślonego celu i dąży jaknajkrótszemi drogami do postawienia pierwszego domu po którym z pewnością przyjdzie kolej na następne.

Na dzisiejszem walnem zebraniu tego Towarzystwa z pewnością nie braknie chętnych na członków, co z dotychczas zapisanymi na pewno pozwoli osiągnąć conajmniej liczbę 490. Taka już ilość wystarcza, by wybudować w ciągu roku kompletnie urządzony dom.

Zarząd Towarzystwa zawarł już z pewną firmą budowlaną umowę, mocą której firma ta wybuduje na zasadach kilkumiesięcznego kredytu pierwszy dom według planów wypracowanych przez zarząd Towarzystwa.

Tak więc, nie czekając roku, już na jesieni pierwszy dom będzie rozlosowany między tych, którzy obecnie zapiszą się na liste członkowską.

Zebranie odbędzie się o godz. 7 wieczorem w Związku kolejarzy w Sosnowcu.

Wyzwoliny.

W cechu krawców w Sosnowcu odbyły się wyzwoliny na mistrzów. Wyzwoleni zostali pp. Izabela Koralewska, Jan Pietroń. Na czeladników pp. Bolesław Marchewka, Czesław Chętkowski. W cechu kuchmistrzów wyzwoleni zostali na mistrzów pp. Jan Sobieszek, Kazimierz Stanisławski, Jerzy Mi szal, Tomasz Śniadowski i Wincenty Czarnecki.

„Klub kawalerów" w Strzemieszych.

Piszą nam ze Strzemieszyc:

Po dłuższej przerwie sekcja dramatyczna Klubu sportowego „Siła" obecnie wznowiła swą działalność, przystępując do prób z sztuki M. Bałuckiego p. t.: „Klub kawalerów" pod kierownictwem znakomitego reżysera teatrów amatorskich p. W. Kozłowskiego.

Sądzić należy, że sztuka w niedalekiej przyszłości ujrzy światło kinkietów w miejscowej sali „Iluzjonu" i będzie wystawiona starannie, chociaż nie wiadomo, z jakich powodów, stanowią obsadę ról w większości siły młode, niewyrobione, które będą debiuto

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Środa	Dziś Grzegorza, Jutro Wniebowstąpienie. Wsch. słońca 3.31 Zach. „ 19.39

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Student z Pragi".
„Sfinks": Dziewczę z huśtawki.

CENY NABIAŁU I MIĘSA.

Ceny nabiału obniżyły się i obecnie wynoszą: masło śmietankowe 6 zł. 80 gr. kg., masło zwyczajne 5 zł. 50 gr., jajka 14 gr. sztuka. Ceny mięsa i słoniny bez zmiany: mięso wołowe 2 zł. 40 gr. kg., schab 3 zł. 40 gr., słonina 3 zł. 50 gr.

Komunikat Komitetu zbiórki J. Słowackiego.

Komitet zbiórki J. Słowackiego zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą do pp. kierowników szkół, instytucyj przemysłowych i społecznych o wpłacanie należności na nalepki skarbnikowi P. Kucharskiemu do dnia 30 maja rb., celem przesłania sum do Komitetu głównego w Warszawie. — Prezydjum Komitetu zbiórki im. Słowackiego Zagłębia Dąbrow.

Poświęcenie sztandaru.

Jutro odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru koła Narodowej organizacji kobiet na Saturnie, a nie na Czeladzi jak to wczoraj mylnie podano.

Odrzucone postulaty piekarzy.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Jarży. Na posiedzeniu tem rozpatrywano memorjał piekarzy. Zarzut piekarzy, że Komisja nie uwzględniała ich życzeń, nie uznano za słuszny.

Z kolei rozpatrzono kalkulację, przedstawioną przez piekarzy. W kalkulacji tej zmniejszono pozycję za rozwózkę pieczywa, koszt węgla o 15 proc., odrzucono straty na manco i nie uznano zysku dla piekarzy w wysokości 5 proc.

Z kalkulacji piekarzy wynikało, że wypiek chleba z 270 kig. mąki powinien dać dochód brutto w wysokości 495 zł. 31 gr. Tymczasem za chleb z tej mąki po obecnej cenie piekarze otrzymują 490 zł. 61 gr., wobec czego strata wynosi 4 zł. 70 gr.

Na zmniejszenie niektórych pozycyj w kalkulacji piekarze się nie zgodzili. Komisja również ze swego stanowiska ustąpić nie chciała, wobec czego do porozumienia nie doszło.

Piekarze zamierzają zwrócić się jeszcze w tej sprawie do starostwa i województwa.

Dalsze zmiany w policji.

Kierownikiem 3 komisarjatu policji w Będzinie został mianowany aspirant Polakowski z Brześcia nad Bugiem, który z dniem wczorajszym objął urzędowanie. Dotychczasowy kierownik 3 komisarjatu kom. Antczak został przydzielony do urzędu śledczego w Sosnowcu.

JECHALI NIEOSTROŻNIE GALOPEM, BY NAGLE KARK SKRĘCIĆ.

Dosadna kompromitacja klubu komunistycznego w Radzie m. Będzina.

Rada miejska w Będzinie, posiadająca w swem gronie także kilku komunistów, **stosuje od dłuższego już czasu niezwykle skuteczny sposób przeciwko wystąpieniom i działalności tego klubu, mającego na celu wyłączne zadania destrukcyjne,** obliczone na efekt ciemnych mas, a zmierzające do wywołania zamętu i dezorganizacji. Ponieważ komunistów trudno jest przekonać, a zresztą z uwagi na ich specyfistyczny światopogląd i tępotę demagogiczną, szkoda byłoby na to czasu i fatygi, Rada miejska w sposób grzeczny, bez najmniejszych tarć, dy**skredytuje klub komunistyczny bijąc go jego własną bronią, t. j. licytując, oczywista, in plus, najabsurdalniejsze wystąpienia** i posunięcia wyznawców bolszewizmu, przez co każdą sprawę doprowadza się do absurdu.

System ten z uwagi na widoczne korzyści, jest z powodzeniem stosowany i dzięki tej metodzie niejednokrotnie już udaremniono posunięcia i zamierzenia komunistów, o**śmieszając ich jednocześnie w oczach mas** robotniczych. Tak było również przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy. Zarząd miasta, licząc się z warunkami realnymi, opracował preliminarz, wynoszący ogółem w dochodach 2372791 zł., a wydatkach 2358175 zł. czyli z nadwyżką 14 tysięcy zł. Kiedy preliminarz skierowano do komisji skarbowo-budżetowej, tam zaczęto go rozszerzać i powiększać, skutkiem czego preliminarz dostarczono Radzie miejskiej z deficytem 600 tysięcznym, a więc zupełnie zniekształcony i nierealny. Na posiedzeniach komisji skarbowo-budżetowej komuniści niektóre działy i pozycje powiększali o 100 lub 200 proc., wobec czego reszta członków, nie chcąc tracić czasu na bezcelowe przekonywanie tych panów o absurdalności ich żądań, zaczęła stosować ten sam system, t. j. ze swej strony każde wystąpienie komunistów podwajano, zdając sobie sprawę, iż preliminarz zarówno z poprawkami komunistów, jak i z ich własnemi staje się nierealny, czyli bezwartościowy. Klub komunistyczny, nie poznał się na fortelu i uważając taki stan rzeczy za swe zwycięstwo, **z całą naiwnością zgodził się na przedłożenie Radzie budżetu niewykonalnego, ośmieszając się kompletnie nie tylko w oczach całej Rady, lecz także licznej galerji,** przysłuchującej się obradom.

Po otwarciu posiedzenia, prezes Rady p. F. Żebrowski zakomunikował Radzie reskrypt województwa w sprawie uchwalenia preliminarza do dnia 22 bm. gdyż niezastosowanie się do zarządzenia może pociągnąć za sobą rozwiązanie Rady miejskiej. W związku z tem p. przewodniczący zwrócił się do Rady z apelem, aby nie tracono bezużytecznie czasu i możliwie szybko, przetrawiony już przez komisję skarbowo-budżetową, preliminarz uchwalono.

Dochody zwyczajne, ustalone przez zarząd miejski i zaaprobowane przez komisję w wysokości **1301195 zł. przyjęto.** W wydatkach zwyczajnych na administrację zarząd wstawił 28774 zł. komisja podniosła sumę tę do 295220 zł. W dziale tym kwotę 500 zł. przeznaczoną na wyjazdy delegacyj radzieckich, podwyższono na komisji na 2 tysiące zł. a na posiedzeniu Rady o dalsze 2 tysiące, gdyż **komuniści gwałtem chcieli się przejechać do Moskwy za pieniądze „burżuazji“.** W rezultacie dział administracji z 287.747 zł. uchwalono w wysokości 297.221 zł. Dział: majątek komunalny z 6670 zł. podwyższono do 256.670 zł. gdyż 250 tysięcy przeznaczono na założenie lombardu miejskiego. Dział: spłata długów pozostawiono bez zmian, w wysokości 226923 zł. Również dział: drogi i place publiczne, w wysokości 124.892 zł. oraz dział: pomiary i plany rozbudowy, w wysokości 35?25 zł. przyjęto bez zmian. Dział: oświata ze 142.153 zł. komisja podwyższyła do 172.023 zł. co też uchwalono. Niebywale rozdmuchano dział kultury i sztuki, gdyż **z 3020 zł. wstawionych przez zarząd** miejski, komisja podniosła do 46.170 zł. Tutaj i socjaliści chcieli upiec swą pieczeń, mianowicie na skutek dyrektywy O. K. R. **wstawiono 10 tysięcy na budowę teatru socjalistycznego w Dąbrowie.** Dział: zdrowie publiczne przyjęto w wysokości 74.283 zł. Na opiekę społeczną z 270.468 zł. podwyższono na 416.183 zł. Utrzymanie targowicy przyjęto bez zmian, w wysokości 34.016 zł. Na popieranie przemysłu i handlu zarząd miejski nic nie przyznał, komisja zaś wstawiła 2 tys. zł. Na bezpieczeństwo publiczne kwotę 72.525 zł. komisja podwyższyła do 83520 zł. Wreszcie dział różne wydatki z **8046 zł. podwyższono na 91.345 zł.**

Wszystkie pozycje szybko i zgodnie przyjmowano, większość bowiem radnych doskonale zdawała sobie sprawę z bezcelowości dyskusji i nierealności budżetu, klub zaś komunistyczny, chociaż także odczuwał niewłaściwość sytuacji nie mógł przecież zmieniać swego stanowiska, licząc może na jakiś nieprzewidziany i szczęśliwy zbieg okoliczności.

Dopiero po uchwaleniu całego budżetu zwyczajnego, kiedy okazało się, iż zamiast projektowanej przez zarząd miejski nadwyżki **powstał niedobór w wysokości 613 tysięcy zł., a więc wynoszący połowę budżetu,** wtedy i komuniści zrozumieli, że sprawę pokpili. Zaczęto w silnych słowach podkreślać ich bezmyślną demogogję, obliczoną na popularność ciemnego tłumu, szczególnie zaś mocno wystąpił radny Rechtman, dosadnie charakteryzując destrukcyjną działalność komunistów i demaskując ich szkodliwe zamierzenia.

Rezultat przemówień był taki, że kiedy przewodniczący oddał pod głosowanie budżet sztucznie powiększony, zapanowała kompletna cisza i **dosłownie nie podniosła się ani jedna ręka, gdyż nawet komunistom brakło odwagi** i naturalnie nierealny preliminarz został pogrzebany. Siłą rzeczy został oddany pod głosowanie preliminarz, sporządzony przez zarząd miejski, który też został przyjęty. Preliminarz ten zawiera **w dochodach 1301195 zł., w wydatkach 1286578 zł., oraz 1071596 w dochodach i wydatkach nadzwyczajnych.**

Następnie przyjęto także budżet taboru miejskiego i łaźni, w czem kwota taboru wynosi 21 tys. zł., a łaźni 11 tys. zł., czyli razem 32222 tys. zł.

Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając trzecie czytanie budżetu na dzień następny.

---

wać. Nie wtrącam się do spraw wewnętrznych sekcji, lecz myślę nad osobą kierownika artystycznego, który wziął na swoje barki niemały obowiązek wystawienia sztuki przez kilka prób.

Wierząc w w talent i energję reżysera p. W. Kozłowskiego, mam nadzieję, że i ta sztuka jak poprzednie, będzie wystawioną ze smakiem i artystycznem zacięciem.

A więc czekamy z niecierpliwością przedstawienia które w Strzemieszycach zawsze tutejsze społeczeństwo mile widzi, tembardziej, że dają korzyść podwójną: moralną i materjalną, a jest dużo różnych instytucyj potrzebujących pieniędzy.

B. S.

Odezwy komunistyczne.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy rozrzucili w Sosnowcu odezwy komunistyczne na ul. Czarnej i Ludwika. Ulotki policja usunęła.

Kradzież oszczędności.

Państwo Kupczyńscy zamieszkali w Sosnowcu (Kuźnica 12), myśląc zawsze o jutrze, oszczędzali pieniądze, aby na wszelki wypadek mieć zapewniony byt. Zaoszczędzone pieniądze w bilonie srebrnym przechowywała p. Aleksandra Kupczyńska w materacu sprężynowym. Jakież było jej zdziwienie, kiedy onegdaj, zajrzawszy do materaca, aby dołożyć kilkanaście złotych do ogólnych oszczędności, skonstatowała, że woreczek w którym znajdowało się 626 zł. w srebrze przepadł bez śladu. Swoje smutne spostrzeżenie zakomunikowała mężowi, który zawiadomił o kradzieży policję. Małżonkowie posądzają o kradzież służącą.

Za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

(i) Onegdaj na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w osobie sędziego Satkowskiego zasiedli: Leon Korczak l. 19 z Piasków i Czesław Wołek l. 18 z Sosnowca, oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała niejakiemu Janowi Pargulskiemu.

Było to tak. Na parę dni przed krwawą rozprawą poszkodowany Pargulski szedł ulicą z narzeczoną, a osk. Wołek zawołał za nim: „ty chamie!“ Pargulski wrócił się i spytał Wołka kogo nazwał chamem.

— A ciebie — odparł obiecujący młodzieniaszek.

— No, to jeszcze pogadamy — pogroził Pargulski.

Dnia 28 lutego rb. około godz. 10 wieczorem Pargulskiego wraz z jego kolegą Zaborowskim spotkała cała banda wyrostków, uzbrojonych w noże i kije, wśród których znajdowali się obaj oskarżeni i niejacy Wypychowie.

— Ty, — rzekł Wołek do Pargulskiego— jak masz do mnie żal, to mnie bij...

— A jak on ciebie nie bije — podchwycił jeden z Wypychów, zwracając się do Wołka — to ty jego bij...

Tedy Wołek uderzył Pargulskiego w twarz, a Korczak pchnął go nożem. Ranny zaczął uciekać, dopadł doń jednak Korczak i zadał mu jeszcze dwa ciosy nożem. Wołek raz pchnął nożem Pargulskiego.

W rezultacie poszkodowany padł na ziemię nieprzytomny. Na jego ciele widniały cztery rany: na głowie, ręce, w piersi i między łopatkami.

Korczak został skazany na 4 miesiące więzienia, Wołek zaś na miesiąc.

Wiadomości ze Śląska.

Uroczystość piątej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Z okazji piątej rocznicy wkroczenia na Śląsk wojsk polskich odbędą się w dniu 19 czerwca b. r. na całym Górnym Śląsku uroczystości celem uczczenia tej chwili. Między innemi nastąpi w Królewskiej Hucie odsłonięcie pomnika poległych powstańców, dłuta p. Chorembalskiego oraz poświęcenie nowego stadjonu sportowego. W uroczystości wezmą udział: p. Prezydent Rzeczypospolitej, p. marszałek Piłsudski, i ministrowie: Romocki, Kwiatkowski i Meysztowicz. Powyższa rocznica obchodzona będzie również uroczyście przez kolejnictwo śląskie i sądownictwo, które wydały już w związku z temi uroczystościami księgi pamiątkowe. Ponadto na dworcu w Katowicach odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci poległych za wolność Śląska kolejarzy.

Uroczystości powyższe, których dokładny program podany zostanie później zapowiadają nadzwyczaj okazale i uroczyście.

Ujęcie bandy kasiarzy w Katowicach.

Pod koniec ubiegłego miesiąca, jakoteż z początkiem maja b. r. dokonano w Katowicach, Królewskiej Hucie i Gliwicach całego szeregu ciężkich kradzieży z włamaniem. Najbardziej dali się we znaki złodzieje w Królewskiej Hucie, na którą przypada największy procent tych włamań. Ponadto dokonali pod koniec kwietnia dwu śmiałych kradzieży kasowych, a ostatnio nadeszła wiadomość z Gliwic, iż w nocy z 4 na 5 b. m. jacyś złodzieje włamali się do tamtejszej Kasy chorych, a rozbiwszy kasę ogniotrwałą unieśli łup w kwocie 6.000 mk. Sposób dokonania tych wszystkich włamań wskazywał na to, iż we wszystkich tych wypadkach działała jedna i ta sama szajka. Idąc za śladami, policja przystąpiła wkrótce do aresztowania sprawców tych kradzieży. Jak się okazało, są nimi znani w katowickim światku złodziejskim zawodowi włamywacze: Wilhelm Wiepert, Józef Borys, Krystjan Szukała i jeszcze jeden osobnik, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Jak stwierdzono włamywacze w swej zawodowej pracy posługiwali się kobietami, które w nader sprytny sposób badały przyszły teren ich operacji, ustalały rozkład lokali, stosunki osobiste i t. d. Wiadomości przez nie dostarczane były bardzo dokładne, czego najlepszym dowodem fakt, że każda robota, opracowana wpierw przez obie wywiadowczynie udawała się świetnie. Oczywiście aresztowano je również. Są to: znane w katowickim półświatku Zofja K. i niejaka Marja T. z Załęża. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa dnia 25 maja „Verbum nobile“. „Pajace“ występ Z. Zaleskiego i F. Bedlewicza.

Czwartek 26 bm. popołudniu „Rozwódka“

Czwartek 26 bm. wieczorem „Carmen“ występ Wermińskiej i Bedlewicza.

Sobota 28 maja przedstawienie popołudniowe dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej „Verbum nobile“. „Wesele w Ojcowie“.

Sobota 28 maja wieczorem „Romantyczni“ premjera.

Z komisyj sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji socjalnej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania.

Celem umożliwienia Związkowi aptekarzy zajęcia stanowiska wobec projektu zgodzono się na dopuszczenie do udziału w dalszych obradach komisji przedstawicieli tegoż Związku.

O farmę dla wzorowej hodowli drobiu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji sejmowej agrarnej obradowano nad sprawą założenia farmy dla wzorowej hodowli drobiu kosztem około 80 tysięcy złotych. W dyskusji podniesiono, iż Związek okręgowy hodowców drobnych zwierząt gospodarczych w Bielsku ma zamiar założyć taką farmę i ma nawet w Kamienicy plac pod budowę o obszarze 8 i pół morga, jednakowoż brak mu funduszów. W rezultacie uchwalono wniosek, że zakładanie podobnych farm winno być popierane finansowo przez województwo i że na ten i podobne cele należy wstawić do budżetu na rok 1928-29 kwotę 100.000 zł.

Smutny koniec przemytnika.

O nowym wypadku zastrzelenia przemytnika przez strażnika celnego donoszą nam z Krywałdu. Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 21 b. m. około godziny 21 strażnik celny z placówki Krywałd, niejaki Arkadjusz Krzywacki, obchodząc swój odcinek graniczny w lesie obok Krywałdu natknął się na dwu ludzi, zachowujących się podejrzanie. Wezwani do zatrzymania się przez Krzywackiego, poczęli uciekać, wobec czego strażnik strzelił za nimi z karabinu. Kula ugodziła jednego z nich, niejakiego Józefa Bluszcza z Hutek pow. Częstochowskiego, raniąc go w plecy tak ciężko, iż w kilka chwil zakończył życie. Drugi przemytnik został ujęty, jest to niejaki Antoni Kamiński również z Hutek. Jak się okazało obydwaj trudnili się przemycaniem z Niemiec do Polski spirytusu denaturowanego, którego znaleziono przy nich około 20 litrów. Za marną i wątpliwą korzyść materjalną z tego szmuglu zapłacić musiał jeden z nich życiem.

Zebranie pocztowców.

W piątek dnia 27 b. m. o godzinie 19 odbędzie się w sali „Strzechy górniczej“ w Katowicach zebranie członków II Koła miejscowego Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonów.

O zarobki w przemyśle budowlanym.

W najbliższych dniach rozpatrywać będzie Komisja arbitrażowa sprawę podwyżki zarobków pracowników budowlanych.

Praktyczne urządzenie.

Jak się dowiadujemy, u jednego z większych właścicieli ziemskich na Śląsku, p. Holza z Mikołowa obok Katowic znajduje się olbrzymie urządzenie do koszenia paszy systemem elektrycznym (silosowania). Osiągnięte dotychczas rezultaty są świetne, zwłaszcza o ile chodzi o paszę świeżą. Dzięki bowiem odpowiedniemu działaniu prądu elektrycznego można w ten sposób kosić także paszę mokrą i świeżą wskutek czego nie ma obawy o zepsuciu się jej. Praktyczne to urządzenie powinno znaleźć jaknajszersze zastosowanie wśród rolników.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93 zł. przy spokojnej tendencji.

Ze sportu.

K. S. „STRZALA“ — R. K. S. „TUR“ 3:0 (1:0). Zawody powyższe rozegrane zostały na boisku K. S. „Sosnowiec“ w niedzielę dnia 22 bm. „Strzala“ mimo czterech rezerwowych odniosła pewne zwycięstwo, zdobywając dwa cenne punkty w tabeli o mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Zygmuntowski dobry.

Nasz dział radjowy.

„MANEWRY JESIENNE“ W RADJO.

Tygodniowy radjowy wieczór muzyki operetkowej wypełni dziś trzyaktową operetka E. Kallmana „Manewry Jesienne“. Znane wszystkim radjosłuchaczom miłe arje popularnej operetki odśpiewają przed mikrofonem: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Małkowiecka, Aleksander Wasiel, Kazimierz Czekotowski i inni.

PROGRAM RADJOWY

na środę 25 bm.

WARSZAWA: Godz. 16.45 program dla dzieci wykonają Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Herc. Godz. 17.15 koncert popołudniowy: solista skrzypek-wirtuoz Stanisław Frydberg, prof. Urstein (akomp.) Godz. 19.00 „Skrzynka pocztowa“. Godz. 19.30 prof. Janowski: „Argentyna“. Godz. 20.30 operetka w 3 aktach Kalmana: „Manewry jesienne“. Godz. 22.30 muzyka taneczna z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW: Godz. 16.40 program własny dla dzieci. Godz. 19.00 prof. dr. Szyszkowski: „Słowackiego Genezis z ducha a Bergson“.

BERLIN: Godz. 21.00 „Tajemnica Zuzanny“ intermezzo muzyczne Wolf — Ferrari, potem „Dorota“ — operetka Offenbacha.

LIPSK: Godz. 20.15 koncert symfoniczny.

STUTTGART: Godz. 20.00 akademja muzyczna z udziałem skrzypka-wirtuoza Juan Manen.

MONACHJUM: Godz. 19.30 opera Verdi'ego „Traviata“ (transmisja z teatru).

WIEDEŃ: Godz. 20.15 koncert orkiestry filharmonicznej.

PRAGA — BRNO: Godz. 19.15 transmisja opery „Marta“ Flotowa.

Kronika Zawiercia

Koncert L. Szpinalskiego w Zawierciu.

Przypominamy, że dzisiaj, t. j. we środę 25 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Resursy T. A. Z. koncert-recital fortepianowy laureata międzynarodowego konkursu im. Chopina, Leopolda Szpinalskiego. Jak było do przewidzenia, zainteresowanie nową naszą gwiazdą jest niebywałe tak, że niewiele dobrych miejsc pozostało jeszcze w rozprzedaży w księgarni p. Hubickiej. O sławnym tym już dzisiaj, młodym artyście i o bogatym programie jego recitalu donosiliśmy niedawno. Pozostaje chyba tylko dodać, iż czysty dochód z koncertu przeznaczony jest w całości na wpisy szkolne dla biednej, uczącej się młodzieży żeńskiej gimnazjum Il. Malczewskiej. Kołu wpisów, które koncert ten piękny zorganizowało, należy się uznanie i poparcie.

Odczyt dentystyczny.

Przed paroma dniami lekarz dentysta państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Antoniego Osuchowskiego, p. M. Meier wygłosił odczyt z dziedziny dentystyki dla abiturjentek tegoż seminarjum.

Urozmaicona pokazami prelekcja objęła znaczenie uzębienia wogóle, przyczyny i skutki chorób, sposoby leczenia i pielęgnowania zębów i t. d. Ponieważ młodzież nasza ogólnie nie docenia i nie rozumie wpływu zdrowego uzębienia na cały organizm i częstokroć niedbalstwem w tej dziedzinie nabawia się poważnych chorób, należy przyklasnąć inicjatorom odczytu i bezinteresownemu prelegentowi.

Sytuacja w przemyśle żelaznym.

Na terenie powiatu dotychczas strajk wybuchł jedynie w fabryce naczyń emaljowanych „Światowid“ pod Myszkowem, gdzie objął 750 robotników. Wszystkie inne zakłady dotychczas pracują, aczkolwiek daje się wyczuć pewną strajkową tendencję. Wezwaj odbywały się w paru fabrykach konferencje przedstawicieli robotników w sprawie wysuniętych żądań 40 proc. podwyżki. Fabryka odlewów żelaznych Erbego w Zawierciu nieczynną jest z powodu remontu i zmiany dużego kotła.

Dzieciobójstwo.

We wsi Niegowonice gm. Rokitno Szlacheckie wykryto dzieciobójstwo, którego dopuściła się rozwódka Bronisława Mstowska przy pomocy matki swej Katarzyny Detko. Trup niemowlęcia znaleziono zakopany w komorze. Owie kobiety aresztowane tłomaczą się, że dziecko urodziło się nieżywe przed wczesnie, a to na skutek znęcania się nad Mstowską jej kochanka Marka Bąka, znanego policji opoja, u którego była gospodynią. Żona Bąka uciekła od niego przed paru laty nie mogąc znieść złego traktowania. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu w Zawierciu.

Z Łaz.

Mieszkańcy Łaz. Władysław Wojtasik, Szwalski Jan, Małgorzata i Stefan Ziajowie wszczęli między sobą bójkę na tle porachunków osobistych, dotkliwie się wzajemnie turbując, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Tragedja człowieka, który zabił.

21-letni Andrzej Wieczorek był woźnym w urzędzie pocztowym w Zawierciu. Pobierał więcej niż skromną pensyjkę, z której

utrzymać musiał staruszka ojca, matkę, siostrę i młodszego brata.

Nędza... Zamieszkiwali w domu miejskiego Becha przy ulicy Stefanji 21. Kamienicznik, mając na widoku osobiste cele, starał się za wszelką cenę wyeksmitować ubogą rodzinę. I udało mu się przeprowadzić swoje zamysły, bo oto niebawem uzyskał wyrok, którego mocą rodzina Wieczorków

miała być wyrzucona na bruk.

Na domiar złego zlicytowano ich, a meble zakupił za bezcen Bech i zniszczył je na podwórzu pod oknami Wieczorków. W parę dni później, w dniu 1 września ub. r., gdy Andrzej Wieczorek powrócił z pracy, zastał swą rodzinę wyrzuconą z mieszkania i rozlokowaną z resztkami ruchomości na podwórzu. Rozpacz go ogarnęła. Wtedy wyszedł z mieszkania syn Bechów, Józef i z szyderczym śmiechem rzucił w oczy Wieczorkowi:

— Masz ty......, doczekałeś się, teraz będziesz mieszkał z całą rodziną pod płotem!...

Nieszczęsnemu chłopakowi pociemniało w oczach. Nagłym ruchem

wyciągnął rewolwer i dwukrotnie strzelił

do J. Becha, który niedawno jeszcze był jego kolegą szkolnym. Ujrzawszy, że padł martwy, chciał popełnić samobójstwo, ale rewolwer zaciął mu się, tedy ogarnięty panicznym strachem, rzucił się do ucieczki. Prawie tydzień ukrywał się w okolicy Zawiercia, a w dniu 6 września ub. r. udał się do Herb Nowych (Górny Śląsk). Następnego dnia udało mu się znaleźć pracę w firmie „Wolski, Wiszniewski i Synowie“, przyczem wciągnięty został na listę robotników

pod przybranem nazwiskiem

„Stefan Krzyżkowski“. Przepracował tu do dnia 5 marca br. bez żadnego dokumentu, dręczony wyrzutami sumienia. Wreszcie został zwolniony z pracy, ponieważ firma „Wolski“ skończyła budowę kolei. Wieczorek dowiedział się, że to przedsiębiorstwo zaczęło budowę linji kolejowej w Równem. Wyjechał przeto na kresy. W Równem znalazł się w nocy z 7 na 8 marca. Gdy jednak starał się o pracę opadły go refleksje.

Stanęły mu przed oczami krwawe zwłoki zamordowanego

kolegi. Pomyślał, że prędzej czy później dosięgnie go karząca ręka sprawiedliwości, że będzie musiał odcierpieć karę za popełnioną straszną winę. Błąkał się wpół przytomny dniami i nocami, prześladowany wizjami i okropnymi koszmarami. Aż wreszcie w dniu 25 marca zdecydował się i poszedł do komisarjatu policji, gdzie oświadczył kierownikowi:

— Jestem Andrzej Wieczorek, poszukiwany listami gończymi; ja zabiłem Józefa Becha...

Złożył zeznanie szczegółowe. Aresztowano go i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. A w dniu 23 bm. stanął

przed sekcją karną Sądu okręgowego

w Sosnowcu. Przyznał się do winy, twierdził jednak, że nie miał zamiaru zabijać Becha. Ekspert-lekarz stwierdził, że na ciele niebożczyka znajdowały się dwie rany. Jedna trzy czwarte centymetra średnicy, między 6 a 7 żebrem po lewej stronie, prawie zawsze śmiertelna, druga tejże średnicy na lewem przedramieniu.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Wieczorka na

6 lat ciężkiego więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw. Zastosowano areszt bezwzględny.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kto może nabywać gospodarstwa,

UTWORZONE PRZY PARCELACJI.

W n-rze 44 „Dziennika ustaw“ z dnia 20 maja rb. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów „w sprawie trybu sprzedaży gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskich, przeprowadzonej przez okręgowe urzędy ziemskie“. Zasadnicze artykuły tego rozporządzenia mają brzmienie następujące:

Utworzone na mocy postanowień o wykonaniu reformy rolnej gospodarstwa wzorowe (ośrodki), o ile nie otrzymują specjalnego przeznaczenia (na cele szkolne, społeczne itp.) sprzedane będą przez okręgowe urzędy ziemskie osobom prywatnym.

Prawo nabycia gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskiej, wykupionej na mocy wykazu imiennego, służy krewnym pierwszego stopnia b. właścicieli tej nieruchomości, po cenie jej wykupu, pod warunkiem posiadania przez tych krewnych kwalifikacyj rolniczych, jeżeli ci krewni nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw rolnych lub jeżeli zobowiążą się do sprzedania posiadanego samodzielnego gospodarstwa nabywcy, względnie nabywcom, zatwierdzonym przez okręgowy urząd ziemski.

Pozostałe artykuły, których jest ogółem 20, omawiają przepisy, dotyczące osób uprawnionych w dalszym rzędzie do brania udziału w przetargach i sposobu przeprowadzania tych przetargów.

Kronika gospodarcza.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA W BYDGOSZCZY. Między 23 lipca a 15 sierpnia odbędzie się pierwsza polska wystawa wodna mająca na celu propagandę rozbudowy sieci dróg wodnych w Polsce i szerzenie wśród szerokich sfer społeczeństwa zamiłowania do żeglugi i sportu wodnego. Wystawa zapowiada się doskonale i cieszy się wielkiem poparciem sfer rządowych i przemysłowo - handlowych. Bogaty dział naukowy, obfity zbiór eksponatów przemysłu, oddzielny pawilon użytkowo - spożywczy i atrakcyjne rozrywki stworzą całość, która niewątpliwie pociągnie szeroką publiczność i dostarczy jej pouczającej i niepowszedniej rozrywki. Na czele komitetu honorowego stanęli pp. B. Śliwiński prezydent miasta Bydgoszczy i B. Kasprowicz, prezydent Izby przemysłowo - handlowej w Bydgoszczy. Informacje i zapisy w biurze wystawy, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8 tel. 1026.

PASYWNOŚĆ BILANSU HANDLOWEGO NIEMIEC. Handel zagraniczny Niemiec w ciągu kwietnia rb. wykazał nadwyżkę przywozu nad wywozem w wysokości 299 miljonów marek, w marcu rb. nadwyżka importu nad eksportem wynosiła 244 milj. mk. Ogółem import zwiększył się o 11 milj., natomiast eksport zmniejszył się o 44 milj. W roku bież. bilans handlowy Niemiec pogorszył się znacznie w stosunku do 1926 roku, gdyż w ciągu 4 miesięcy r. b. nadwyżka importu nad eksportem wynosi już 1.177 milj. W ub. roku w tym samym okresie czasu bilans handlowy Niemiec był czynny i wykazywał nadwyżkę eksportu nad importem o 547 miljonów marek.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 maja 1927 roku.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 7.60—7.65, Bank Polski 152.75—152.00, Bank Spółek Zarobk. 94.00, Kijewski 95.00, Czersk 1.20, Częstocice 3.65—3.60 Cukier 6.00—5.85, Łazy 0.46, Wysoka 120.00 Węgiel 115.50—113.50, Nobel 6.10—6.30—6.25, Cegielski 45.50, Spirytus 3.60, Żegluga 0.65, Lilpop 33.00—33.50, Modrzejów 10.10—10.00—10.10, Norblin 191.00, Ostrowiecki 84.00, Rudzki 2.96—2.88—2.90, Starachowice 78.00—75.00—76.25 za 1 akcję 50 zł. która równa się 15-tu starem, Zieleniewski 22.25, Zawiercie 41.50, Żyrardów 19.75—20.00—19.50, Borkowski 3.70—3.75—3.65, Syndykat 4.27—4.40—4.35, Haberbusz 160.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.43 i pół, Paryż 35.03, Wiedeń 125.90, Praga 26.50, Włochy 49.05, Szwajcarja 172.17 i pół—172.05, Holandja 358.00.

Tendencja dla akcyj słabsza dla walut Włochy i Szwajcarja mocniej reszta utrzymana.

Z całej Polski.

PRZECIW POGWAŁCENIU ŚWIĄT.

Z inicjatywy Stow. kupców odbyło się zebranie organizacji i stowarzyszeń społecznych na terenie Lublina w sprawie święcenia niedziel i świąt katolickich. Po krótkiej dyskusji wszyscy jednomyślnie oświadczyli się przeciw projektowanemu zamachowi na święcenie niedziel i świąt katolickich w Polsce. Uznano, że projekt taki obraża uczucia religijne narodu i byłby nieznanym nigdzie przywilejem dla handlu żydowskiego. Uchwalono protestującą rezolucję wysłać do Warszawy.

ROCZNICA ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM“.

Dnia 22 b. m. odbyła się w Krakowie uroczystość ku uczczeniu 36 rocznicy wydania Encykliki papieża Leona XIII „Rerum Novarum“, urządzona przez organizacje chrześcijańsko-społeczne. O godz. 9 min. 30 zrana uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przeszedł ulicami miasta pod dom związkowy. Następnie uczestnicy pochodu udali się do kościoła Marjackiego, gdzie o godz. 10 odprawił nabożeństwo pontyfikalne ks. dr. Kulinowski. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Piwowarczyk. Po nabożeństwie uformował się ponownie pochód, który powrócił do domu związkowego, gdzie w ogrodzie odbyła się akademja. Przemawiał poseł Józef Chaciński na temat zadań obozu chrześcijańsko- społecznego w kraju w stosunku do nauk, zawartych w Encyklice Leona XIII, poczem odczytano odpowiednią rezulucję. Obchody tej rocznicy odbyły się także w Białej i w Andrychowie.

PIELGRZYMKA Z KOWNA DO WILNA.

Wobec nadchodzących wiadomości, że na Litwie rzesze pobożnych wśród ludności katolickiej bez różnicy narodowości, wyrażają pragnienie wzięcia udziału w uroczystym akcie koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, który odbędzie się w dniu 2-go lipca r. b. w Wilnie, rząd polski postanowił nie czynić żadnych przeszkód duchowieństwu i ludności z państwa litewskiego, pragnących wziąć udział w tej podniosłej uroczystości. Wobec tego, władze województwa Wileńskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza otrzymały instrukcje, aby bez żadnych przeszkód, za specjalnemi, bezpłatnemi przepustkami przepuszczały przez polsko - litewską granicę zarówno zbiorowe pielgrzymki, jak i pojedyncze jednostki, udające się do Wilna na uroczystość koronacji cudownego obrazu.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ.

Policja w Piotrkowie wykryła większą ilość bibuły komunistycznej, która była przeznaczona na agitację do wyborów rady miejskiej w Warszawie. Po szczegółowem śledztwie i rewizji, policja wykryła drukarnię, w której były drukowane wszelkie odezwy i t. p., następnie zaś wysyłane do Warszawy. Również w wykrytej drukarni były drukowane inne odezwy, które komuniści kolportowali w różnych miastach Polski. Właściciel drukarni został aresztowany oraz kilku pracowników tej drukarni.

OHYDNA ZBRODNIA NA CMENTARZU.

Na cmentarzu w Wiskitkach, pow. Błońskiego, od dawnych czasów znajduje się kaplica rodzinna hrabiów Łubieńskich. W tych dniach jeden z przechodniów, zauważył, że kaplica cmentarna hrabiów Łubieńskich jest otwarta, a pięć znajdujących się tam trumien porozbijane, niektóre zaś zwłoki powywlekane. Przechodzeń niezwłocznie zawiadomił o tem dozorcę cmentarnego, ten zaś księdza i policję. Po przybyciu na miejsce władz sądowych i śledczych, stwierdzono, że nieznani sprawcy rozprół zalutowane trumny, najwidoczniej poszukując skarbów rodzinnych. Policja postanowiła za wszelką cenę wykryć ohydnych zbrodniarzy.

Ze świata.

KOLEJKA ZĘBATA NA PIRAMIDZIE.

Grupa inżynierów zagranicznych zwróciła się do rządu egipskiego o udzielenie jej pozwolenia na budowę kolejki zębatej, umożliwiającej wjazd na szczyt najwyższej piramidy. Konsorcjum obowiązuje się ponieść wszystkie koszty, dotyczące przeprowadzenia linji i jej eksploatacji. Wzamian za udzielenie takiej koncesji zgadzają się inżynierowie odstąpić część dochodów na rzecz skarbu egipskiego. Istnieje nadzieja, że rząd egipski nie da się skusić perspektywą tych zysków i nie udzieli zgody na zeszpecenie tak cennych zabytków.

WĘGIERSKI NASTĘPCA VALENTINA.

Wytwórnia First National zaangażowała na kilka lat Węgra Pawła Vincenti potomka starego węgierskiego rodu, który jest niezwykle podobny do Rudolfa Valentino. „Odkryła“ go węgierska gwiazda operetkowa Sari Fedak podczas jednej z regat na Dunaju. Vincenti, który jest świetnym sportsmenem, fechtmistrzem, bokserem, wioślarzem i tenistą, jechał na czele zwycięskiej łodzi.

Sari Fedak, olśniona jego urodą zaproponowała mu karjerę sceniczną. Vincenti zgodził się, wyjechał do Ameryki, gdzie grał z wielkim powodzeniem w sztuce Lengyela „Antonia“, poczem przerzucił się na karjerę filmową.

Zabawna przygoda ministra.

Ostatnia podróż inspekcyjna p. ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego do Małopolski powiększyła materjał anegdotyczny, krążący dookoła jego osoby. Opowiadają, że podczas wizytacji jednego z miasteczek w Małopolsce min. Składkowski zauważył iż policjanci nie oddają mu honorów. Narazie przypuszczał, że go nie poznają. Wkrótce jednak całe miasteczko już wiedziało, że minister przyjechał a posterunkowi w dalszym ciągu nie salutowali.

Zaciekawiony minister, zobaczywszy policjanta, zatrzymał samochód i zapytał dlaczego nie salutuje.

Posterunkowy oświadczył:

— Nie salutuję — panie ministrze — ponieważ nie wiem, czy już wolno mi jest pana ministra poznawać.

— Co to znaczy?

— Mieliśmy rozkaz niepoznawania pana ministra. Podobno p. minister był wzruszony szczerością policjanta. Nie wiadomo, czy wzruszył go i ten objaw, iż przełożeni policjantów dla przypodobania się p. ministrowi każą im go nie poznawać. W ten sposób chcą dać złudzenie min. Składkowskiemu, że bawi on incognito i łapie swych podwładnych na gorącym uczynku.

Kącik humorystyczny.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO...

Nauczyciel: — Nie wszystko złoto, co się świeci. Naprzykład...

Głos z ławki: — Spodnie pana profesora.

Magistrat miasta Zawiercia ogłasza:

NA PODSTAWIE ART. 37 DEKRETU O SAMORZĄDZIE MIEJSKIM, PODAJE SIĘ DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, ŻE RADA MIEJSKA NA SWYM POSIEDZENIU W DNIU 10 MAJA 1927 ROKU UCHWALIŁA PROJEKT POROZUMIENIA NA DOSTAWĘ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO DLA MIASTA ZAWIERCIA PRZEZ SPÓŁKĘ AKCYJNĄ „SIECI ELEKTRYCZNEJ“ W SONOWCU.

§ 1. Pomiędzy Magistratem miasta Zawiercia, a Spółką Akcyjną „Sieci Elektryczne“ zwaną poniżej Spółka, zawarte zostało porozumienie na dostawę energji elektrycznej mieszkańcom miasta Zawiercia, oraz do celów oświetlenia ulic, biur i instytucyj miejskich na podstawie którego Magistrat zgadza się na udzielenie Spółce uprawnienia rządowego na budowę i eksploatację Zakładu elektrycznego w Zawierciu z prawem wyłączności w ciągu trwania tego uprawnienia i obowiązuje się popierać u władz miarodajnych wszelkie usiłowania Spółki, zmierzające do tego celu.

§ 2. Po zawarciu niniejszego porozumienia Spółka wystąpi do Ministerstwa Robót Publicznych z podaniem o udzielenie jej uprawnienia rządowego na prawo przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu z prawem wyłączności dla obszaru miasta Zawiercia. Magistrat, który obecnie sam zajmuje się sprzedażą energji elektrycznej na terenie miasta oświadcza i stwierdzi to w razie potrzeby na rozprawie komisyjnej, że pomiędzy nim, a Spółką istnieje porozumienie co do warunków przejęcia przez Spółkę istniejącej sieci przewodów, będących własnością miasta.

§ 3. Natychmiast po uzyskaniu uprawnienia rządowego zawarta zostanie umowa notarjalna między Magistratem miasta Zawiercia i Spółką na podstawie niniejszego porozumienia i zgodnie z przyszłem uprawnieniem. Równocześnie Spółka wystąpi do Władz o uzyskanie pozwoleń policyjno - technicznych, potrzebnych do budowy zakładu elektrycznego w Zawierciu na ulicach i placach dotychczas już elektrycznie oświetlonych i obowiązuje się dostarczyć prąd z powyższego Zakładu w ciągu 6-ciu wolnych od mrozów miesięcy od chwili otrzymania pozwoleń pod rygorem zapłacenia na rzecz Magistratu kary konwencjonalnej w wysokości 1.000 zł. tygodniowo, za każdy tydzień opóźnienia. Roboty powinny być tak prowadzone, aby nie spowodowały przerw w dostarczaniu prądu.

§ 4. Sieć przewodów, oraz urządzenia, będące własnością miasta, a służące obecnie do rozdzielania energji elektrycznej, zostaną przez Spółkę w miarę wykonania własnej sieci zdemontowane i przejęte na jej własność za odszkodowaniem, ustalonem przez ekspertów obustronnych. Miasto w miarę możności będzie dopomagać Spółce, aby sieci i urządzenia osób trzecich, służące do zawodowego zbytu energji, a więc dla celów sprzecznych z uprawnieniem i niniejszem porozumieniem i przeszkadzające budowie sieci Spółki, zostały na czas kosztem właścicieli usunięte.

§ 5. Spółka obowiązuje się wykonać nowy zakład elektryczny, składający się ze stacji transformatorowych, z sieci zasilającej i rozdzielającej, oraz przyłączeń domowych na własny koszt w rozmiarach, które będą potrzebne do zaspokojenia wszystkich potrzeb odbiorców prądu tak przyszłych jak i tych, którzy istnieją w chwili zawierania niniejszego porozumienia. W tym celu niezwłocznie po wybudowaniu i uruchomienia zakładu elektrycznego w myśl § 3 w rozmiarach obecnie istniejących, t. j., że ogólna długość sieci rozdzielczej, licząc wszystkie przewody, biegnące tym samym szlakiem za jeden, wynosić będzie 13 klm., przystąpi do rozszerzenia tej sieci na ulice, których ona nie obejmowała. W ciągu dwuch lat sieć powinna być powiększona przynajmniej o 4 klm. co rok, aż do łącznej długości 21 klm., następnie przynajmniej o 1 klm., corok do czasu rozprowadzenia sieci na całym terenie miasta.

§ 6. Spółka wykona sieć rozsyłową wysokiego napięcia kablami podziemnymi, a sieć rozdzielczą przewodami napowietrznymi według jej własnych projektów i stosując zasady techniczne, używane przez Spółkę Akcyjną Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Linja główna o napięciu 35.000 V. przechodząca przez teren miasta niezabudowany, wykonana będzie jako linja napowietrzna. Magistrat udzieli Spółce prawo korzystania z ulic i placów miejskich, dla ustawienia na nich słupów, kiosków i innych do rozdzielania prądu służących konstrukcji, oraz prawo przekładania napowietrznych lub podziemnych linij elektrycznych. Uszkodzone podczas robót bruki, chodniki i wyprawa ścian domów po ustawieniu na nich wysięgników, Spółka doprowadzi własnym kosztem do należytego porządku. O zamierzonem rozpoczęciu robót, związanych z budową sieci lub stacji transformatorowych i wymagających naruszenia powierzchni ulic i chodników, Spółka zawiadomi Magistrat na tydzień naprzód, przedkładając plany miejsc obranych na ustawienie kiosków transformatorowych Magistratowi do zatwierdzenia.

§ 7. Oświetlene ulic i placów miejskich będzie przez Spółkę na nowo rozplanowane przy ujednostajnianiu typu lamp żarowych. Sposób oświetlenia, oraz ilość lamp, ustalone będą w ramach, określonych w uprawnieniu w porozumieniu z Magistratem, przyczem najmniejsze zapotrzebowanie mocy lamp ulicznych ma wynosić 150 watów, a największa odległość między lampami 100 m. Oświetlenie uliczne urządzi Spółka na swój koszt bez jakiegokolwiek odszkodowania ze strony Magistratu.

§ 8. Miasto zastosuje do oświetlenia ulicznego lampy całonocne i obowiązuje się w czasie trwania umowy, która będzie zawarta na podstawie niniejszego porozumienia po otrzymaniu uprawnienia, nie zmniejszać ich liczby, mocy, oraz ilości godzin palenia. Jako obowiązujący kalendarz palenia się lamp ulicznych służyć będzie kalendarz załączony do niniejszego porozumienia, a wykazujący 3.880 względnie 3.892 i pół godzin palenia w stosunku rocznym, miastu przysługuje prawo żądania, aby Spółka ustawiła swoim kosztem przy główniejszych ulicach dodatkowe lampy północne gaszone o godzinie 24-tej.

§ 9. Spółka przyjmuje obowiązek oświetlenia placów i ulic miejskich według taryfy, jaka zostanie określona w przyszłem uprawnieniu rządowem, a więc: dostarczyć prąd do lamp w czasie wskazanym w kalendarzu, lampy te obsługiwać, czyścić i utrzymywać w należytym stanie, wymieniać wszystkie zużyte lampy lub zużyte części, oraz zapalać i gasić lampy w godzinach, przewidzianych w kalendarzu oświetlenia ulicznego. Obliczenie ilości energji zużytej do oświetlenia ulic będzie dokonywane na podstawie kalendarza oświetleniowego i nominalnej mocy każdej lampy. W razie nie funkcjonowania oświetlenia ulicznego Spółka zapłaci Magistratowi od każdej lampy i godziny karę w wysokości dwukrotnego kosztu, przypadającego za palenie się lamp w okresie braku światła. Przerwy w oświetleniu ulicznym winny być stwierdzone policyjnie.

§ 10. Spółka, oprócz zobowiązań, określonych w § 9, oświetlać będzie miasto Zawiercie bezpłatnie 12 lampami przy użyciu żarówek jednego typu, zużywających nominalnie 150 watów. Ta ilość lamp bezpłatnych obowiązuje Spółkę przy rocznej sprzedaży prądu na terenie miasta podług normalnej taryfy dla oświetlenia prywatnego z pominięciem ulicznego oświetlenia w ilości 1000.000 klw. Za każde zwiększenie lub zmniejszenie powyższej ilości sprzedażnej w okresie rocznym o pełne 10.000 klw, Spółka zwiększy lub zmniejszy ilość lamp bezpłatnych o jedną lampę w roku następnym tego samego typu normalnego tj. zużywającą nominalnie 150 watów. Przy obliczaniu sprzedaży energji odbiorcom ryczałtowym pobierającym prąd bez liczników, będzie przyjęte dla ryczałtowej mocy wyzyskanie roczne w wysokości 1.500 godzin.

§ 11. Spółka równocześnie z budową nowej sieci i na podstawie opracowanego przez nią i zatwierdzonego przez Magistrat planu zainstaluje bezpłatnie przy tych ulicach, które są obecnie oświetlone 109 lamp ulicznych, każda o mocy 150 watów lub o mocy wyższej. Każde następne rozszerzenie oświetlenia ulicznego na żądanie Magistratu wykonane będzie przez Spółkę również na własny koszt. Należność za oświetlenie uliczne będzie uiszczona przez Magistrat na podstawie rachunków po potrzęceniu zużytego prądu przez lampy bezpłatne (§ 10).

§ 12. Spółka przyjmuje obowiązek stosowania w przyszłości wszelkich udoskonaleń i zdobyczy technicznych, umożliwiających odbiorcom ekonomiczne czerpanie prądu.

§ 13. Dostawa prądu dla potrzeb prywatnych będzie się odbywała według następujących cen maksymalnych: a) 75 groszy obiegowych za kilowatgodzinę dla światła i b) 37 i pół groszy obiegowych za kilowatgodzinę dla siły. Dla odbiorców bez liczników będzie przyjęte dla ryczałtowego zużycia prądu wyzyskanie roczne w wysokości 1500 godzin. Dotyczy to również dostawy prądu dla oświetlenia biur i instytucji miejskich, rządowych, oraz świątyń, przyczem Spółka obowiązuje się do udzielenia w tym wypadku opustu w wysokości 25 proc. od cen zasadniczych, pobieranych od odbiorców prywatnych. Powyższe opłaty mogą ulegać zmianie na podstawie klucza zmienności, ustalonego w przyszłem uprawnieniu rządowem dla miasta Zawiercia. Po upływie 10 lat trwania uprawnienia wszystkie opłaty powyższe ulegną zniżce o 7.5 proc.

§ 14. Za wynajem liczników Spółka może pobierać miesięcznie za licznik do 3 amper 1.60 zł., do 5 amper 2 zł., do 10 amper 2.40 zł., do 15 amper 2.80 zł. Za liczniki do większego natężenia prądu opłata będzie ustanowiona na mocy porozumienia z odbiorcą. Za ograniczniki Spółka pobierać będzie po groszy 40 miesięcznie.

§ 15. Spółka przedstawi Magistratowi odpis projektu uprawnienia niezwłocznie po złożeniu odnośnego podania do Ministerstwa Robót Publicznych. Po uruchomieniu pierwszej rozbudowy zakładu elektrycznego stosownie do § 3 niniejszego porozumienia, Spółka dostarczy Magistratowi plany sieci w 1 egzemplarzu, który uzupełniać będzie corocznie w miarę dalszej rozbudowy sieci. Jeżeli Magistrat uzyska prawo wykupu zakładu elektrycznego, Spółka przedłoży Magistratowi całkowity koszt zakładu i składać będzie corocznie wykazy dodatkowe nowych instalacji. Inwentarz zakładu elektrycznego będzie w tym wypadku dostępny dla Magistratu w biurze Dyrekcji Spółki w godzinach biurowych.

§ 16. Zastrzeżone Magistratowi prawo wykupu zakładu elektrycznego na podstawie uprawnienia rządowego tak po upływie tego uprawnienia, jak również przed upływem tego terminu Spółka będzie popierać całym swoim wpływem.

§ 17. Zakłady przemysłowe, które posiadają w Zawierciu posesje rozdzielone ulicami, mają prawo za pozwoleniem Magistratu i odnośnych władz, oraz z uwzględnieniem życzeń Spółki, przesyłać przez ulice prąd dla swych własnych, wewnętrznych celów przemysłowych dla siły i światła i w tym celu prowadzić własne przewody napowietrzne i podziemne. Ewentualne spory rozstrzygać będzie Władza Nadzorcza.

§ 18. Porozumienie niniejsze uważać się będzie za doszłe do skutku, jeżeli pomiędzy obydwoma kontrahentami wymienione będą listy równobrzmiące prawomocnie podpisane. W razie nieudzielenia Spółce uprawnienia, porozumienie niniejsze traci moc obowiązującą.

§ 19. Gdyby Spółka w ciągu miesiąca od chwili zawarcia niniejszego porozumienia nie wystąpiła do Władz o podanie o uprawnienie lub gdyby uzyskane przez Spółkę uprawnienie zostało przez Władze z winy Spółki cofnięte do czasu rozpoczęcia eksploatacji, to porozumienie niniejsze uważać się będzie za rozwiązane, przyczem Spółka wypłaci Magistratowi tytułem odszkodowania 25.000 złotych.

§ 20. Zakład elektryczny winien być w takiej wielkości względnie tak powiększonym, żeby mógł całkowicie pokrywać zapotrzebowanie energji elektrycznej, które będą potrzebne do zaspokojenia wszystkich potrzeb odbiorców prądu tak przyszłych jak i tych, którzy istnieją w chwili zawierania niniejszego porozumienia. Spółka zobowiązana jest zapewnić należyte zaopatrzenie w energję elektryczną swoich urządzeń przez zawarcie odpowiednich umów z zakładami wytwórczymi. W razie jeśli przewiduje się, że zawarte umowy będą niedostateczne lub mają wygasnąć, Spółka jest zobowiązana zawczasu, a jeśli chodzi o wygaśnięcie umowy przynajmniej o dwa lata bądź przedłużyć, bądź zawrzeć nowe umowy na dostawę prądu. W razie niemożności zabezpieczenia dostatecznej dostawy prądu z innych źródeł, Spółka zobowiązana będzie wybudować własną elektrownię, na którą będzie musiała uzyskać uprawnienie, w takim czasie i rozmiarze, aby normalna dostawa prądu nie doznała przerwy.

§ 21. Przerwy w dostarczaniu prądu dłuższe ponad tydzień odbiorcom ryczałtowym nieposiadającym liczników, spowodowane czy to przez siłę wyższą, czy też z winy elektrowni nie będą wliczane przez Spółkę do rachunków.

§ 22. Wszelkie koszty, związane z zawarciem niniejszego porozumienia, oraz koszty zawarcia ostatecznej umowy z Magistratem na podstawie uzyskanego uprawnienia ponosi wyłącznie Spółka. 3303

Kurs dla techników strzelniczych.

Dnia 7 czerwca rozpoczyna się kurs dla techników strzelniczych w Katowicach,

w lokalu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, ul. Powstańców 44

Kandydaci na techników strzelniczych, winni złożyć podanie wraz z pobieżnym swym życiorysem do Zarządu Kopalni Doświadczalnej „Barbara“ poczta Mikołów, najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r.

Kandydaci wydelegowani na powyższy kurs przez zarząd kopalni, na której obecnie pracują, proszeni są o załączenie do swego podania poświadczenia zarządu kopalni o wydelegowaniu ich na powyższy kurs.

Zarząd Kopalni Doświadczalnej „Barbara“ i Centrali Ratownictwa Górniczego Górnośląskiego Związku Przem. Górn.-Hutniczych Z. z.

3376-3

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Pokoju w Sosnowcu 3 sek. dnia 18 listopada 1926 r. uznał winną oskarżoną Juljannę Bonecką sprzedaży w dniu 25 września 1926 r. słoniny po cenie zbyt wygórowanej i skazał ją na zapłacenie grzywny w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć (5) dni aresztu i na zapłacenie dwuch zł. i 50 gr. opłaty sądowej. Wyrok niniejszy zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu dn. 8 marca 1927 r. i opłaty podniesione o jeden zł. 25 gr. za drugą instancję.

Za zgodność:
Kierownik kancelarji sekcji III.
(podpis nieczytelny)

3397

Posady i prace.

Subjekt-ekspedjent potrzebny do sklepu Stow. Spożywców Robot. Chrześcjańskich Dąbrowa Sobieskiego 10. Kaucja ewent. gwarancja wymagana. Zgłoszenia piśmienne, lub ustne w sklepie 6—7 wieczorem. 3363-2

Służąca potrzebna z gotowaniem Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ filja Będzin. 3408

Poszukiwani agenci jakoteż agentki celem zbierania zamówień na portrety. Zgłosić się z dokumentem. Będzin Hotel Bristol pokój 23 do godz. 11 przedpołudniem. 3409

Potrzebny chłopiec do kantoru. Zgłaszać się do T-wa „Siła“ Sosnowiec C emiczna 8 3406

Korepetytor do łaciny do ucznia gimnazjalnego potrzebny Józef Kos— Sosnowiec. Warszawska 3398

Różne.

Z... o ... ... z granatów w Sosnowcu w śródmieściu 21 maja przed 9-tą rano Zwrot za wynagrodzeniem, Sosnowiec-Rudna 6 Zieleniewska 3403

Dam mieszkanie bezdzietnemu małżeństwu za stróżowstwo domu, tudzież kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka. 3393

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 3141-12

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania kasa ogniotrwała firmy R Beothe wymiarów: wysokość 1.84 cm, szerokość 0.65 cm, głębokość 0.56 cm Wład. Będzin ul. Sienkiewicza 1 3410

Taksometr do sprzedania. Szewczyk Sosnowiec, Nowopogońska 28 3404

Pianino czarne krzyżowe pancerna rama, sprzedam Będzin Kołłątaja 30 Barenblatt. 3405

Zgubione dokumenty.

Łabuz Antoni zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3613

Andrzej Bielecki, Niemce dom Wypiora, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 3356-3

Świergula Józef unieważnia skradziony dowód osobisty kolejowy wydany przez P.K.P. 3402

Andzia Szternfeld zgubiła torebkę zawierającą paszport wydany przez star. Będzin. 3401

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.